

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, SOBOTA 4 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 152 (1076)

Z trzeciego dnia obrad Kongresu Zw. Zaw.

Osiągnięcia i braki

Delegaci dyskutują nad zadaniami Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP). — Obrady Kongresu Związków Zawodowych rozpoczęły się w dniu 3 b.m. o godz. 8.50.

Przewodnictwo obrad obejmuje sekretarz KCZZ tow. Irena Piwowarska.



TOW. I. PIWOWARSKA

Przewodniczący Zarządu Głównego ZKK poseł Kurtyłowicz składa sprawozdanie komisji mandatowej.

W dyskusji pierwsza zabiera głos Janina Pawłowska, delegatka „PAFAWAGU” — przewodnicząca pracy, wyrabiająca 140 proc. normy.

Omawia ona szeroko wzrastające dla matek i dzieci, podkreślając konieczność zorganizowania dla nich specjalnych domów wypoczynkowych.

Jeden z 55 delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, sekretarz generalny ZNP poseł Kurtyłowicz stwierdza, że głównym zadaniem Związku jest stałe podnoszenie poziomu ideologicznego mas nauczycielskich. Praca ta przynosi coraz lepsze wyniki.

Mówca oświadcza wśród oklasków, że ZNP przyswajając sobie będzie coraz lepiej marksistowsko-leninowskie metody pracy naukowej.

Następnie zabiera głos przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Rolnych, poseł Centkowski.

Po omówieniu straszliwych warunków, w jakich żyli robotnicy rolni w Polsce przed wojną, mówca stwierdza, że w Polsce Ludowej z dnia na dzień rośnie i podnosi się ich stopa życiowa i świadomość ideologiczna.

Kierowniczką wydz. kulturalno-oświatowego KCZZ Stefania Cieślukowska omawia pokrótce dotychczasowe osiągnięcia ruchu zawodowego w dziedzinie krzewienia kultury i oświaty. Następnie przechodzi do omówienia głównych przyczyn braków i niedociągnięć w tej dziedzinie, zalecając zwiększenie czynności klasowej.

Szeroko omawia zagadnienia młodzieżowe działacz młodzieżowy, robotnik zakładów chemicznych „Plania” Ernest Kucza. Specjalny nacisk kładzie on na niedostateczną opiekę sekcji współzawodniczą pracy nad młodzieżą i dąży do jej lepszego wykorzystania w dziedzinie lekcji i zajęć.

Przedstawiciel Zw. Młodzieży Polskiej tow. Świątko omawia osiągnięcia ZMP, a na-

stępnie warunki pracy młodocianych robotników, stwierdzając, że nie wszędzie są one właściwe. Mówca apeluje, by stosunek starszych robotników do młodszych uległ dalszej zmianie na lepsze. Młodzież powinna korzystać z opieki i doświadczeń starszych towarzyszy — stwierdza mówca przy żywej aprobacie delegatów.

MÓWI ALEKSANDER ZELWEROWICZ

Na trybunę wchodzi entuzjasta, styczeń witań przez zebranych znakomity artysta i pedagog — Aleksander Zelwerowicz.

Mówca przypomina ogromne osiągnięcia Polski Ludowej, podkreślając entuzjazm i zapał polskiej klasy robotniczej prowadzonej przez PZPR ku socjalizmowi.

Znakomity artysta stwierdza — wśród powszechnego entuzjazmu, że minęły bezpowrotnie czasy wyzysku i ciemnoty mas pracujących. Dziś wszystko co postępuje, młode i twórcze ma zapewnione warunki rozwoju.

Schodzącemu z trybuny artyście towarzyszą długotrwałe oklaski.

Sekretarz oddziału Związku

Robotnicze sztafety sportowe wkraczają na salę obrad

Z chwila, gdy tow. Zajaczkowski kończy swoje przemówienie, na salę wkraczają sztafety 9 robotniczych zrzeszeń sportowych z całego kraju. Wśród zebranych wybuchają entuzjazm. Powstaniem z miejsc i burzliwym oklaskami delegaci witają swych sportowców.

W imieniu przybyłych przemawia włókiennik łódzki — Wasiak. Oświadcza on, że sportowcy wzmocniają swoją kondycję fizyczną, jednocześnie zwiększają możliwości wzmo-

żnienia wydajnej pracy. Dzięki temu tak, jak współzawodniczyli ze sobą na boiskach i torach, tak współzawodniczą i będą współzawodniczyć w przyspieszaniu realizacji planu 3-letniego i 6-letniego.

TOW. WASIAK SKŁADA PRZYWIEZIONY PRZEZ SZTAFETĘ MELDUNEK WŁÓKIENIARZY ŁÓDZKICH, UMIESZCZONY W MOSIĘŻNYM KAPSŁU, KSZTAŁTU WRZECIONA.

Referat sekretarza KCZZ tow. Kofmana

Zrównoważony referat sekretarza KCZZ tow. Kofmana, na temat roli związków zawodowych w realizacji planu 6-letniego skupił na sobie uwagę wszystkich uczestników Kongresu.

Wstępne oświadczenie mówcy, że można stwierdzić, iż plan 3-letni wykonany zostanie dzięki uświadomieniu polskiej klasy robotniczej, uczestniczącej żywiołowo w ruchu współzawodniczenia pracy.

Współzawodniczenie to nie jest walka z sobą, lecz walka z przeciwnymi siłami — mówił dalej Kofman. Walka ta jest konieczna, aby osiągnąć sukcesy w dziedzinie gospodarki i kultury. Walka ta jest walką o przetrwanie i rozwój państwa polskiego.

Współzawodniczenie to nie jest walka z sobą, lecz walka z przeciwnymi siłami — mówił dalej Kofman. Walka ta jest konieczna, aby osiągnąć sukcesy w dziedzinie gospodarki i kultury. Walka ta jest walką o przetrwanie i rozwój państwa polskiego.

Polska w obronie praw ciemionych ludów kolonialnych

Wdzięczność Libii dla delegacji polskiej w ONZ

Waszyngton (PAP). Wdzięczność ludności Libii dla delegacji polskiej w ONZ za zajęcie stanowiska w sprawie losów kolonii włoskich — znalazła swój wyraz w nocie, przesłanej na ręce ambasadora R. P. w Waszyngtonie Winiewicz przez szefa delegacji Łoś w ONZ.

Nota stwierdza, że „ludność Libii wyraża Rządowi i narodowi polskiemu wdzięczność za poparcie jakiegoś udzieliła delegacja polska w ONZ spr-

O zwolnienie żony Eislera

BERLIN (PAP). Komitet obrony cudzoziemców w Stanach Zjednoczonych podjął energiczne starania w celu zwolnienia uwięzionej na dalekiej wyspie Ellis w Nowym Jorku żony Gerharda Eislera. Rzecznik Komitetu podkreślił, że pani Eisler, co do której zapadła już decyzja deportacji, przetrzymywana jest na wyspie Ellis pod presją ministra sprawiedliwości Clarka i że Departament Sprawiedliwości przeszkadza jej wyjazdowi ze Stanów Zjednoczonych.

i realizacji zadań systemu oszczędnościowego, o dwa miesiące przed ustalonym terminem — wywołuje długotrwałą owację. Długo trwają również (Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

Pod naciskiem mas pracujących USA

Odroczenie ratyfikacji paktu atlantyckiego w oświetleniu prasy francuskiej

PARYŻ, (PAP) — Wiadomość o odroczeniu przez Senat amerykański dyskusji nad ratyfikacją paktu atlantyckiego odbiła się głośnie echem w prasie francuskiej.

USA u progu kryzysu

—stwierdza organ Min. Handlu St. Zjedn.

BERLIN (PAP). Stłuszyca gospodarcza, ogłoszona przez „Survey of Current Business”, wydawany przez Ministerstwo Handlu, potwierdza opinię kół lewicowych, że Stany Zjednoczone stoją u progu kryzysu ekonomicznego. Przyszłość to również kwartalny raport Rady Ekonomicznej prezydenta, zwracający uwagę na groźbę inflacji i recesji gospodarczej.

Dane statystyczne, podane przez „Survey of Current Bu-

„Liberation” zwraca uwagę, że recesja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych wywołująca poważne konsekwencje ekonomiczne i polityczne wysuwa na pierwszy plan zagadnienia wewnętrzne. Potężna presja, wywierana przez koła związku wezmą Kongres i Białe Domy do zajęcia się przede wszystkim problemami polityki wewnętrznej.

„Humanite” ocenia decyzję Senatu amerykańskiego, jako rezultat wzrastającego nacisku mas pracujących USA, których stopa życiowa obniża się katastroficznie.

Skrzynie reakcyjna „Aurore” przyznaje, że delegacja amerykańska na Konferencji Czerw znalazła się w niesłychanie trudnej sytuacji wobec decyzji Senatu, która jest ostateczną porażką ministra Achesona. Zdaniem dziennika — równie trudna sytuacja Bevena i Schumana może ulec poważnemu osłabieniu wobec tego przejawu „złego humoru” Kongresu.

ROSNA SIŁY

światowego ruchu robotniczego

Z przemówień delegatów zagranicznych na Kongresie Związków Zawodowych wyłania się jasno obraz potęgi, którą reprezentuje międzynarodowa klasa robotnicza.

Z trybuny Kongresu słyszeliśmy mocne słowa delegata radzieckiego Związków Zawodowych, podkreślającego WIEBIE BRATERSKIEJ PRZYJAŹNI, ŁĄCZĄCEJ NARODY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO Z LUDEM POLSKIM, PRZYJAŹNI — KTÓRA ZNAJDUJE SWÓJ WYRAZ W KONKRETNEJ FORMY MATERIALNEJ I POLITYCZNEJ, JAKĄ ZWIĄZEK RADZIECKI NAM STAŁE OKAZUJE.

Słyszeliśmy głos Francji — głos francuskiej klasy robotniczej — Zapewniając nas, że „ROBOTNICZY FRANCJI NIE ZGODZI SIĘ NIGDY FORCZĄ KAPITALISTYCZNYCH RZĄDÓW W AWANTURZE WOJENNEJ, SKIEROWANEJ PRZECIW ZWIĄZKOWI RADZIECKEMU I KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWEJ”.

SŁYSZELIŚMY DUMNĄ RELACJĘ NASZYCH CHINEŃSKICH TOWARZYSZY O PRZEBIEGU WALKI, KTÓRE PRZYNIOSŁY WYZWOLENIE CAŁYM CHINOM — ZWYCIESTWO NASZE — POWIEDZIAŁ TOW. TSJEN-CHUN-SIN — MA WIELKIE ZNACZENIE DLA USTALENIA POKOJU. SKRUSZY ONO PODSTAWY OBOZU IMPERIALISTYCZNEGO.

„Nasze zwycięstwo — mówił dalej Tsien-Chun-Sin — JEST KONSEKWENCJĄ ZWYCIESTWA WIELKIEJ REWOLUCYJNEJ THORII MARKSA, ENGELSA, LENINA, STALINA, JEST ZWYCIESTWEM MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOSCI KLAS ROBOTNICZEJ.

Dlatego komunisty i lud pracujący Chin pełni są wdzięczności dla bratnich partii komunistycznych i proletariackich, a przede wszystkim DLA WKP (B) ORAZ WIELKIEGO PRZYWÓDCY I NAUCZYCIELA LUDZI PRACY CAŁEGO ŚWIATA — JÓZEFA STALINA. DLATEGO POTĘPIAJĄ JAK NAJENERGICZNIEJ HANIEBNĄ ZDRADĘ KLIKI TITO.”

Słyszeliśmy oświadczenia delegatów krajów demokracji ludowych, mówiących nam o nowych postępach i osiągnięciach na drodze do Socjalizmu. Słyszeliśmy sprawozdanie przewodniczącego światowej Federacji Związków Zawodowych, tow. Louis Saillant'a, o stałym wzroście sił międzynarodowego ruchu zawodowego wbrew wszelkiemu rodzaju rozbijaczemu jednemu ruchowi robotniczemu.

Ta manifestacja solidarności międzynarodowej, jaką stał się Kongres, natchnie każdego z nas do zdwojenia wysiłku w naszej pokojowej pracy budownictwa. Wiemy bowiem, że każdy sukces klasy robotniczej, czy to w Związku Radzieckim, czy w Chinach, czy w jakimkolwiek innym kraju JEST RÓWNOCZESNIE NASZYM SUKCESEM I ŻE KAŻDY NASZ SUKCES, KAŻDE NASZE OSIĄGNIĘCIE NASZEJ GOSPODARKI WZMACNIA I POMAGA SIŁY MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU ROBOTNICZEGO.

Spisek faszystowski wykryto we Francji

PARYŻ (PAP). Wiadomości z ostatniej chwili donoszą, że wykrycia spisku faszystowskiego, kierowanego — według wszelkiego prawdopodobieństwa — przez RPF (partia de Gaulle'a), władze policyjne aresztowały 16 osób, w tym radcę 16-ej dzielnicy Paryża, z ramienia RPF — Rateau, oraz plk. Delore, znanego ze swych przebiegów antykomunistycznych — b. członka osławionego DGER (wywiad de Gaulle'a). Aresztowania miały miejsce w Paryżu i Mendon.

Blizsze szczegóły spisku są dotychczas nieznane. Wydaje się, że Ministerstwo Spraw We-

Gerhard Eisler przybył do Polski

BERLIN (PAP). W rozmowie z przedstawicielem PAP Gerhard Eisler dał wyraz swej wdzięczności dla narodu polskiego i jego rządu za okazanie mu pomocy. Naród polski i polski rząd — powiedział Eisler — dały dowód, iż bez względu na trudności gotowi są pomagać niemieckim antyfaszystom. Im lepiej naród polski pozna walkę, która toczy się przeciw reakcji postępowe koła niemieckie, tym prędzej utrwała się prawdziwie przyjazne stosunki między Polską a Niemcami.

Eisler, który wczoraj wieczorem udał się z Berlina do Polski na kilkudniową wizytę, oświadczył, że cieszy się, iż będzie miał możliwość osobistego podziękowania za wszystko co dla niego uczyniono.

Wspólne posiedzenie czterech komendantów

BERLIN (Obsl. wł.). W sektorze francuskim Berlina odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie czterech komendantów wojskowych stref okupacyjnych Berlina. Na posiedzeniu omawiano sprawę całkowitej likwidacji strajku kolejarzy.



Imperialiści w akcji

Port Tsin-Dao zajęty

przez Chińską Armię Ludową

(Obsl. wł.) — Chińska Armia Ludowa zajęła port Tsin-Dao, położony we wschodniej części prowincji Szantung.

Miasto to liczy przeszło 600 tys. mieszkańców i należy do wielkich ośrodków przemysłowych Chin.

KOMUNIKAT

Towarzysze wytypowani na jedno-miesięczny kurs szkoły K. Ł. P. Z. P. R. powinni się zgłosić jeszcze dziś do swych Komitetów Dzielnicowych dla sprawdzenia czy zostali kwalifikowani na Kurs.

Przypominamy, że Kurs rozpoczyna się we wtorek 7 b.m. o godz. 7-ej rano w lokalu przy ul. Południowej 65.

Wydział Propagandy K. Ł. P. Z. P. R.

Osiągnięcia i braki

Delegaci dyskutują w trzecim dniu Kongresu nad zadaniami Zw. Zaw.

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

okłaski, kiedy tow. Kofman mówi, iż realizacja tegorocznego planu osiągnęła sukcesy, da w sumie 115 miliardów zł oszczędności i że szereg gałęzi wytwórczości, jak fabryki maszyn włókienniczych, niektóre huty szkła, przemysł obuwia — wykonywały już zadania planu 3-letniego, a robotnicy wielu innych przemysłów wykonują te zadania w najbliższym czasie.

W głębokim skupieniu wysłuchuje sala tych części referatu, w których tow. Kofman mówi o znaczeniu i roli narad wytwórczych w dziele zapoznania mas robotniczych z zadaniami produkcyjnymi, przenoszenia doświadczeń z doświadczeń pracy i racjonalizacji torów produkcji do najszerzej rzeszy pracowniczych.

Powszechne zainteresowanie uczestników Kongresu wywołało omówienie przez tow. Kofmana nowych metod zespołowego współzawodnictwa pracy we włókiennictwie. W skupieniu wysłuchuje Kongres wywodów mówcy na temat do tychczasowych niedociągnięć w pracy związkowej na odcinku akcji socjalnej oraz wskazań, co do usprawnienia tego odcinka pracy związków zawodowych.

Sala wyraża swe uczucia długotrwałymi okłaskami, gdy tow. Kofman mówi, że Rząd R. P., dając wyraz swego stosunku do potrzeb szerokich mas społeczeństwa, przeznaczył w ramach planu 6-letniego ponad 17 miliardów zł na inwestycje socjalne, co umożliwiło: wybudowanie ponad 10 tys. nowych przedszkoli dla 750 tys. dzieci, zwiększenie ilości żłobków do liczby 710 dla 87 tys. dzieci do lat 3, podwyższenie miejsc we wczasow-

skach z 40 tys. do 80 tys. — przy 1.050 tys. wczasowiczów w ciągu roku i t. p.

Gdy w zakończeniu przemówienia tow. Kofman stwierdza, iż **POSIADAMY WSZYSTKIE WARUNKI DO CAŁKOWITEGO WYKONANIA PLANU 6-LETNIEGO**, uczestnicy Kongresu wstają, wznosząc okrzyki na cześć twórców planu, na cześć Rządu RP i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która na swym historycznym Kongresie wytyczyła drogi budowy socjalizmu w Polsce.

W czasie krótkiej przerwy w przemówieniu tow. Kofmana Kongres wysłał 40-osobową delegację, w celu złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Na czele delegacji stanęli przewodniczący Zarz. Głównego Związku Metalowców — towarzysz Rustecki, wiceprzewodniczący KCZZ tow. Żukowski i przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zaw. Hutników tow. Knapczyk.

PRZEMAWIA PRZEDSTAWICIEL MAS PRACUJĄCYCH BLISKIEGO I ŚRODKOWEGO WSCHODU

Po referacie sekretarza KCZZ tow. Kofmana na trybunie wchodzi serdecznie witany przedstawiciel Federacji Libańskich Zw. Zaw. Mustafa el Ariss, który wita Kongres w imieniu robotników i pra-

cowników Libanu oraz całej ludności pracującej Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Mówca stwierdza, że robotnicy Libanu toczą ciężką walkę z rodzimą reakcją i anglo-amerykańskim imperializmem.

Lud pracujący Libanu wie, że w walce tej znajduje oparcie w międzynarodowej soli-

Związkowcy niemieccy stwierdzają nienaruszalność granic na Odrze i Nysie

Przewodniczący udziela głosu sekretarzowi generalnemu KCZZ tow. Cwikowi, który odczytuje depesze, przysłane na Kongres przez niemieckie związki zawodowe. M. in. metalowcy z Lipska oświadczają, że dokończą wszelkich starań, by zdobyć sobie zaufanie polskiej klasy robotniczej. Depesza stwierdza, że granice na Odrze i Nysie są nienaruszalne.

W imieniu wolnych niemieckich związków zawodowych strefy radzieckiej i postępowych związkowców stref zachodnich wita Kongres — sekretarz niemieckich Zw. Zaw. — **Herbert Warnke**.

Stwierdza on, że robotnicy niemieccy zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że Polska została zniszczona przez najeźdźcę hitlerowski w taki sposób, jak żaden inny kraj, o-

darność mas pracujących całego świata.

Terror stosowany wobec postępowych działaczy w Libanie, Syrii, Iraku i Iranie nie zdoła osłabić naszej woli walki i naszego ducha — powiedział wśród ogólnego entuzjizmu przedstawiciel libańskich Zw. Zaw.

prócz Związku Radzieckiego. Zadaniem demokracji niemieckich jest naprawienie szkody i przekształcenie Niemcy w państwo pokojowe, w którym nigdy już nie powstanie zarzewie nowej agresji.

Gdy mówca oświadcza, że wbrew dążeniom reakcji mas pracujących Niemiec w pełni uznają prawa Polski do granic na Odrze i Nysie, na sali rozlegają się burzliwe okłaski.

Kończąc, sekretarz niemieckich związków zawodowych informuje o przekazaniu Kongresowi przez Wolne Niemieckie Związki Zawodowe darów w postaci materiałów opatrunkowych, wyposażenia sali operacyjnej, gabinetu dentystycznego itp.

Po odczytaniu komunikatów zjazdowych — przewodniczący odracza obrady do godz. 8.30 dn. 4.6. rb.

Nasze wspólne święto

Robotnicy przygotowują się do udziału w obchodach Święta Ludowego

do udziału w obchodach Święta Ludowego

Zaloga Zakładów im. Strzelczyka od 2 miesięcy jest w kontakcie z chłopami wsi Zapole i Barcz w pow. sieradzkim. Nie

mał każdej niedzieli przyjeżdżali tam ekipy robotnicze i po każdej takiej wizycie coś się na wsiach zmieniło: a to maszyny dawno nieczynne zostały naprawione, to znów gmach szkoły wyremontowany i świeżo odmalowany.

Lecz nie tylko na tym polegały zmiany na wsi. Zmienił się stosunek chłopów do robotników, te i inne instytucje społeczne rozpoczęły lepszą pracę, nawiązano wzajemny kontakt, a w nie jednym wypadku przerodził się on w osobistą przyjaźń pomiędzy robotnikami i Strzelczykami, a chłopami z Zapola i Barcza.

Barczanie byli już gośćmi w zakładach strzelczykowskich, a jutro z okazji Święta Ludowego jedzie od Strzelczyka na wiesi grupę, która jeszcze nigdy tam nie była — zespół artystyczny.

W zakładach strzelczykowskich panuje ruch! Zaledwie przyjechały z przegladu technicznego dwa auta, którym pojechał robotnicy, a już rozpoczęły się prace przy dekoracji wozów. W świetlicy znajdują się specjalnie na święto przygotowane transparenty, a z sąsiedniego pokoju dobiegała dźwięki muzyki. To zespół artystyczny jeszcze raz próbuje swych sił przed swoim występem u braci — chłopów.

I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Czajka jest dziś bardzo zajęty, to zjawia się na dziedzińcu, to

znów zajrzy do świetlicy.

— Trzeba tu i tam „wpaść”, wszystkim dopilnować, aby nasza 60-osobowa delegacja pięknie zaprezentowała się na jutrzejszym święcie.

W Radzie Zakładowej PZPB Nr 3 dosłownie drwili się nie zamykają. A niemal każdy, kto przychodził, to z tą samą sprawą.

— Ja bym chciał z naszą grupą pojechać do Rawy na Święto Ludowe — mówi jeden.

— My też, my też. Przychodzą robotnicy starzy i młodzi, członkowie Ligi Kobiet oraz ZMP-owcy.

Wszyscy chcą wziąć udział w Święcie Ludowym, w którym uczestniczyć będą chłopcy z Grotowic — wsi będącej w stałym kontakcie z Geyrowcami.

Zresztą nie ma się czemu dziwić. Grotowiczanie zaprosili robotników z PZPB Nr 3. Przyjechał nawet specjalnie tow. Spychała, sekretarz tamtejszej organizacji PZPR, aby w imieniu partyjników i bezpartyjnych przywieźć gorące zaproszenia od swej gromady.

— Przyjeżdżajcie do nas — mówił — gawędziliśmy z naszymi chłopami, pracowaliśmy u nas, to i przyjeżdżajcie na nasze święto. W niedzielę będziemy się wspólnie bawili, wspólnie manifestować naszą robotniczo-chłopską jedność.

Na marginesie

Na równi pochyłej

Mnożą się nieustannie informacje, świadczące o wielkich i szybkich „postępkach” tyto-

skiej klikki na drodze zdrady interesów demokracji i socjalizmu. Tito przestał się już kłopotować w zabiegach i staraniach, mających na celu gospodarcze i polityczne zaprzęgnięcie Jugosławii imperialistom zachodnim.

W tych dniach bawił w Belgradzie znany bankier włoski — Castiglione, który pełnił funkcję generalnego maklera Wall-Street na Włochy i kraje sąsiednie. Po powrocie do Rzymu, Castiglione oświadczył przedstawicielom prasy, że był „bardzo serdeczną” rozmową z Tito, podczas której zabrano sprawę możliwości nawiązania „ściślejszych stosunków gospodarczych” pomiędzy Jugosławią a mocarstwami zachodnimi.

Jednocześnie, jak donosi prasa brytyjska, toczą się pertraktacje dyplomatyczne w sprawie udzielenia tytowskiej Jugosławii — kredytu szterlingowego w ramach umowy handlowo-financej pomiędzy Jugosławią a W. Brytanią. Tito, idąc na rękę kapitalistom angielskim, zgodził się na wypłacenie im 4,5 mil. f. szt. tytułem „odszkodowania” za przedsięwzięcia brytyjskie, znacjonalizowane po wojnie przez rząd jugosłowiański. Pierwsza rata tego odszkodowania ma być wypłacona w grudniu br., chodzi jednak o „drobność”, o to mianowicie, że Jugosławia nie ma potrzebnych na ten cel funduszy szter-

lingowych. Stąd konieczność udzielenia jej kredytu ze strony rządu brytyjskiego, za co — oczywiście — naród jugosłowiański musiałby zapłacić bardzo drogo.

Nie pozbawiona wymowy jest również wiadomość, że w wyniku pertraktacji z Watykanem rząd tytowski ma zwołać zwołanie hitlerowskiego kolaboranta i zdrajcę — arcybiskupa Zagrzebia, Stepinaca. Stepinac został w swoim czasie skazany na 16 lat robót przymusowych, z której to kary odbył zaledwie 2 i pół lat. Urzędowym pretekstem zwolnienia chorwackiego zdrajcy ma być „zły stan jego zdrowia”. „Faszystowski dziennik rzymski „Il Tempo”, podając tę wiadomość, zaznacza nie bez satysfakcji, że w ostatnich czasach daje się zauważyć „poprawienie stosunków między Watykanem a Belgradem”.

Wszystko, o czym tu piszemy, wiąże się w bardzo „harmonijną” całość. Tito — kapitałistom anglosasów — Watykan, hurto, wa i detalizna wyprzedaż narodowego majątku Jugosławii — pobłażliwość dla rutynowanych zbrodniarzy wojennych — krwa- wy terror w stosunku do tych, którzy pozostają wierni sprawie postępu, wolności i socjalistycznego internacjonalizmu. „Umarli szybko jadą” — mówi przysłowia. Polityczni bandyci, tacy jak Tito, zaiste, bardzo szybko po równi pochyłej staczają się w dół, w przepaść hańby, zdrady i zaprzęgnięcia. B. D.

Popłoch wśród hien!

Pesymizm panuje w obozie imperialistów

W ponury pesymistyczny ton uderzyła prasa angielska i amerykańska po upadku Szanghaju. „Upadek Szanghaju oznacza jednocześnie koniec nacjonalistycznego rządu Chin — pisze znany korespondent „New York Herald Tribune”, Joseph Allsop. „Faktem jest, że rząd kuomintangowski przestał egzystować” — potwierdza tę opinię inny korespondent tego samego dziennika, A. T. Steele.

„Zwycięstwa odnoszone przez chińską wojska komunistyczne są największym dyplomatycznym fiaskiem w dziejach USA — pisze W. H. Chamberlain na łamach „Wall Street Journal”. „Rzuciliśmy w przepaść znaczną ilość dolarów bez stworzenia sobie solidnych rynków zbytu” — wyjaśnia organ amerykańskich kapitalistów „US News and World Report”. „Stany Zjednoczone dały Chiang Kai Szekowi dolary, ale komuniści dali chłopom ziemię”. W ten lapidarny sposób ocenia przyczynę niepowodzenia amerykańskiej polityki w Chinach publicysta Joseph Fromm.

„Ale nie tylko utrata rynków zbytu i olbrzymiego rezerwuarni taniej siły roboczej zatrważa

W ponury pesymistyczny ton uderzyła prasa angielska i amerykańska po upadku Szanghaju. „Upadek Szanghaju oznacza jednocześnie koniec nacjonalistycznego rządu Chin — pisze znany korespondent „New York Herald Tribune”, Joseph Allsop. „Faktem jest, że rząd kuomintangowski przestał egzystować” — potwierdza tę opinię inny korespondent tego samego dziennika, A. T. Steele.

„Zwycięstwa odnoszone przez chińską wojska komunistyczne są największym dyplomatycznym fiaskiem w dziejach USA — pisze W. H. Chamberlain na łamach „Wall Street Journal”. „Rzuciliśmy w przepaść znaczną ilość dolarów bez stworzenia sobie solidnych rynków zbytu” — wyjaśnia organ amerykańskich kapitalistów „US News and World Report”. „Stany Zjednoczone dały Chiang Kai Szekowi dolary, ale komuniści dali chłopom ziemię”. W ten lapidarny sposób ocenia przyczynę niepowodzenia amerykańskiej polityki w Chinach publicysta Joseph Fromm.

„Ale nie tylko utrata rynków zbytu i olbrzymiego rezerwuarni taniej siły roboczej zatrważa

Jak biskup Łoziński walczył z Marią Konopnicką

Na marginesie znanego listu pasterskiego, ogłoszonego w kwietniu b. r. i podpisanego przez 24 biskupów, w którym przedstawiciele wyższego kleru wyrażili swoje ubolewanie nad tym, iż młodzież czyta literaturę „bezboszną”, a jednocześnie nawoływali do czytania książek zakwalifikowanych przez władze kościelne, — warto przypomnieć opinie, jaką w swoim czasie wydał jeden z wyższych dostojników Kościoła o twórczości Konopnickiej.

Mówi o tym wyrażnie charakterystyczny i autentyczny dokument przytoczony w książce Janiny Baryckiej, pt. „Stosunek kleru do państwa i oświaty”, wydanej w Warszawie 1934 roku — nakładem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Poniżej przytaczamy wyjątki tego dokumentu w do słownym brzmieniu: „Zygmunt Łoziński

z Bożej Stolicy Apostolskiej Łaski biskup piński Do czcigodnych księży katechetów „Zwracam się z pewnymi uwagami do was, moi bracia najmilsi, ponieważ obowiązani jesteśmy czuwać nad tym, aby nie sakożono do serc dziatwy pojęć przewrotnych do dobru i zlu, o zasłudzie i grzechu, o pięknie prawdziwym, o idealach i ich parodiach.

Tak na przykład niedawno, w rocznicę śmierci Konopnickiej nawet niektóre wydawnictwa katolickie umieszczały artykuły, sławiące bez zastrzeżeń poetkę i za lecające młodzieży przejać się jej duchem, zapominając o tym, że duch ten umiał nadymać się głupia pycha i bluźnić Bogu. Czyż można przeciw temu nie protestować?

Z głębi serca udzielam wam, bracia najmilsi, waszym współpracownikom i działwie przez was prowadzonej blo gosławieństwa pasterskiego.

podpisano Zygmunt Łoziński — (Biskup) Dan w Pińsku 12 grudnia 1925 r.

W. Ażaiw

161

Daleko od Moskwy

Naczelnik budowy spoglądając na zebranych widział, jakie uczucia wszystkich opanowały, odbijając się nie tylko na twarzy Greczki, który nie potrafił niczego ukryć, ale nawet na nieruchomym obliczu Filimonowa. Batmanow mimowoli pomyślał, że nigdy jeszcze podczas jego pracy nie powstała poważniejsza niż teraz sytuacja. Właśnie teraz, kiedy jego armia pracy gotowa była do walki — wszystko mogło runąć.

„Przeciwnicy” usiedli naprzeciw siebie. Tak się złożyło, że Grubski znalazł się odosobniony — gdy nikt nie zajął miejsca obok niego. Pierwszy otrzymał głos Beridze. Brwi Greczki podniosły się ze zdumieniem. Batmanow jak gdyby umyślnie postawił głównego inżyniera w mniej pomyślną sytuację.

Beridze trzymał przed sobą sprawozdanie, odczytując je rzeczowo i powoli. Ale gdy przeszedł do głównej sprawy — przeniesienia trasy na lewy brzeg — rozgorączkował się, odłożył maszynopis i zaczął mówić niemal całą godzinę. Aleksy równocześnie, jak Beridze mówił, demonstrował arkusze z rysunkami i szematami. Beridze porwał wszyskich przemówieniem pełnym

namietności i życia, tak że obecni nie mogli się powstrzymać od okłasków.

Następnie wstał Grubski. Leżały przed nim tomy starego projektu w błękitnych dermatoidowych oprawkach. Zaczął mówić, kładąc na nie rękę i ten gest, jak gdyby podkreślał charakter jego wystąpienia. Grubski prawie nie wspominał o starym projekcie — czy warto o tym mówić, lecz oto — dziesięć tomów, których nie można wyrzucić z rachunku. Krytykował jedynie propozycje Beridzego, a krytyka ta nie była pozbawiona ważkich argumentów. Mówił z przekonaniem, lekko co wywierało wrażenie.

Beridze, który nie spuszczał z niego błyszczących oczu, zapalił się:

— Powinności bronić swego projektu, a nie krytykować cudzy! — krzyknął. — Można pomyśleć, że zostaliście zaproszeni na konsultację.

Grubski zmarszczył czoło i poprosił, ażeby zaoszczędzić mu, niewłaściwych jego zdaniem, wybuchów uczuć, nie należących do rzeczy.

— Właśnie, że te wybuchy są na miejscu! I dobrze by było, abyście także odczuwali wzruszenia, ażebyście także myśleli o losie rurociągu i o losie ojczyzny!

— Los Ojczyzny i los rurociągu leży mi na sercu nie mniej od was! — poważnie odpowiedział Grubski, nie patrząc na Beridze.

— W takim razie przestańcie wreszcie trzymać się tych grubych foliów i powiedzcie, w jaki sposób

wykonać zadanie państwowe! — zawołał Beridze. — Jeden towarzysz napisał do mnie z frontu, iż wojna wykazała, że niektóre typy broni nie nadają się, gdyż są przestarzałe: wasz projekt jest starą armatą, którą trzeba natychmiast zmienić. Wy zaś wciąż chcecie pokonać nią nieprzyjaciela! Możecie uważać się za zabiegających!

— Wy zaś, wymyśliście nową armatę, która robi tylko dużo hałasu! — rozgniewał się Grubski. — Można z niej strzelać jedynie do wróbl. Niestety, ta zabawa będzie państwu drogo kosztowała!

Poważny nastrój zebrania został zakłócony. Liberman, patrzył na Batmanowa, zezując chytrze i szepcząc coś do Fedosowa, ten zaś uśmiechał się. Greczkin w podnieceniu rozmawiał z Filimonowem, nie pojmując jego obojętności i spokoju. Aleksy ze zdziwieniem patrzył na Batmanowa. Rzeczywiście, naczelnik budowy zachowywał się, jak gdyby nie przewodniczył zebraniu: nie przeszkadzał Beridzemu i Grubskiemu w sprzeczce i słuchając ich replik, spoglądał to na jednego, to na drugiego.

Kiedy Grubski i Beridze zamilkli, Batmanow poprosił głównego inżyniera, ażeby powtórzył krótko wytyczne nowego projektu. Beridze uważnie spojrzał na Batmanowa, jak gdyby pragnął zaczerpnąć u niego trochę spokoju, i potem w ciągu dziesięciu minut, strącił sprawozdanie.

d. c. z.

Gdy w Warszawie trwa Kongres...

Robotnicy PZPB Nr 14 dobrze wypełnili swe zobowiązania

2 maja br. pojawił się na sali tkalni PZPB Nr 14 duży plakat obwieszczający „wszem i wobec”, że tkaczka Eugenia Makowska uczył II Kongres Związków Zawodowych produkując 90 procent pierwszego gatunku, i wzywa do wspól z zawodnictwa jakościowego wszystkich towarzyszy pracy. Apel nie pozostał bez echa. Z każdym dniem coraz więcej osób przyjmowało wezwania i składało swe podpisy na tym samym plakacie. Zobowiązania niektórych sięgały nawet do 85 procent prymy.

Przy warsztatach rozpoczęła się gorączkowa praca. Kto da najlepszy towar? Kto produkować będzie bez żadnych błędów? Nważniej niż zwykle pochylili się głowy nad krosnami, czujnie badając, czy dobrze układają się wątki, czy nie ma zerwania nici, lub co najgorsze — gniazda. Produkcja satyny oraz towaru K. L., którą wyrabiają zakłady „bawelnianej czternastki” jest znacznie trudniejsza, niż produkcja zwykłego płótna. Kilkadziesiąt tkaczek i tkaczy poczuło się nagle w pełni odpowiedzialnymi za jakość swej produkcji, za wypełnienie zobowiązań, które z owego plakatu umieszczonego tuż przy drzwiach wejściowych rzuciły się każdemu w oczy, przypominając, że tyle właśnie procent prymy należy osiągnąć do 1 czerwca. Ze współzawodników indywidualnych utworzyły się powoli zespoły — 4 brygady najwyższej jakości, na czele których stanęły najlepsze tkaczki: tow. Makowska, Szklarek, Wojtaszkowa i Frankiewiczowa. Praca zbiorowa przyniosła jeszcze lepsze wyniki.

Dzień rozpoczęcia Kongresu był zarazem podsumowaniem wyników pierwszego etapu współzawodnictwa. Gdy Komitet Współzawodnictwa ogłosił konkretne dane — za panowało na sali ogólne poruszenie. Brygada Wojtaszkowej zajęła pierwsze miejsce. Brygada Wojtaszkowej wykonała 112 procent planu i wyprodukowała 91,4 procent prymy. Sama Wojtaszkowa zaś w ciągu tego miesiąca dała 100 procent pierwszego gatunku. Drugie miejsce zajęł zespół Szklarkowej, a dalsze Frankiewiczowej i Makowskiej.

Członkowie brygady Wojtaszkowej promieniują dumą i zadowoleniem. Tow. Filichow uwiązując się między swoimi 6-ciomą krosnami rzuca krótkie, urwane zdania: „Spodziewałam się, że tak będzie. My wszyscy wszystko robimy, żeby dać jak najlepszy towar”. Młody tkacz tow. Trzaskowski pokazuje ręką satynę rozpiętą na krosnach: — „Popatrzcie: nigdzie ani śladu błędu. Gdy się pilnuje roboty i dba o maszynę, to i prima wzrasta”. Tow. Kocińska podnosić z nad krosna pogodną, miłą twarz dodaje: „Nie bawimy się w plotki, nie spacerujemy podczas pracy, naprawiamy zaraz na warsztacie każdy najmniejszy nawet błąd. Trzeba tylko trochę dobrej woli — a każdy może i powinien tak właśnie pracować”. Płaty członka zespołu tow. Pawlak nie umie, niestety, nie powiedzieć — od urodzenia jest głuchoniemy. Ale na kartce papieru kreśli kilka słów: „Jestem bardzo zadowolony, że wypełniłam nasze zadania, że uczęszczam nauczycie II Kongres Związków Zawodowych”.

Przedownia Wojtaszkowa triumfuje. Nie na próżno już 23 lata pracuje jako tkaczka. Pracowała zawsze bardzo wydajnie, potrafi także przedować w dziedzinie jakości produkcji.

Nie można pominąć majstra Henryka Marciniaka, do którego partii należy zespół Wojtaszkowej. Ob. Marciniak jest naprawdę wzorowym pracownikiem, zdobywcą pierwszej nagrody we współzawodnictwie majstrów. Nie trzeba prosić go o naprawę uszkodzeń — on sam stale czuwa nad swymi 60 warsztatami, zawsze pogodny, zawsze uśmiechnięty, zawsze na baczności.

zawołanie tkacza i „w mig” likwiduje wszelkie defekty maszyny.

Jeśli na Krajowej Naradzie Włókienniczej mówiono o PZPB Nr 14 jako o zakładach dobrze realizujących stan ilościowy i jakościowy, to nie ulega żadnej wątpliwości, że przyczyniło się do tego dobrze zorganizowane i pojęte współzawodnictwo pracy, w którym bierze udział 70 procent załogi, dobrze zrozumiana konieczność produkowania towarów jak najwyższej jakości. Obecnie, prócz 4 już ist-

niejących, powstaje 5 nowych brygad, które w tych dniach włączają się w ogólny nurt współzawodnictwa jakościowego.

Nie tylko zresztą zagadnienie produkcyjne dobrze są realizowane przez załogę PZPB Nr 14. ZGODNIE Z UCHWAŁĄ POWIĘZIĄ NA NARADZIE ROBOTNICZY W CIĄGU DWÓCH TYGODNI WYREMONTOWALI I DOPROWADZILI DO PORZĄDKU PARK MASZYNOWY, UPO- RZĄDKOWALI WSZYSTKIE MAGAZYN, POSEGREGOWALI NARZĘDZIA I CZĘ-

SCI ZAMIENNE, ODSYLAJĄC ZBYTECZNE DO BIURA CZĘŚCI ZAMIENNYCH. A zobowiązania socjalne? Rozpoczęto już remont budynku przeznaczony na żłobek fabryczny. — Niedługo przedziałnia i tkalnia otrzymają szatnię i łaźnie. A w roku przyszłym PZPB Nr 14 przystąpi do budowy nowoczesnych bloków robotniczych. Perspektywa takiej właśnie przyszłości jest bez wątpienia poważnym bodźcem w pracy robotników „bawelnianej czternastki”.

H. Sam.

Masy bezpartyjnych śledzą z uwagą przebieg obrad w Stolicy

Ob. Wiktor Bekrycht przychodzi zawsze do pracy o parę minut przed czasem.

— Wtedy jest spokojniej — tłumaczy — można przerzucić gazetę.

W dniu wczorajszym tow. Bekrycht przyszedł do pracy jeszcze wcześniej niż zazwyczaj, bo — jak sam mówi — „wiedziałem, że czwartkowy numer „Głosu” przyniesie wiele ciekawych artykułów z pierwszego dnia Kongresu Związków Zawodowych. Te rzeczy nie wystarczy tylko przerzucić, trzeba je przeczytać dokładnie i uważnie”.

Tow. Bekrycht interesuje się przebiegiem obrad, wiele oczekuje od Kongresu, jest pewien, że Kongres rozwiąże wiele nowych zagadnień, które życie przyniosło i niewątpliwie usprawni pracę Związków Zawodowych.

— Mam lat dwadzieścia siedem i już od dziesięciu lat pracuję jako ślusarz w zakł. Strzelczyka. Przed wojną nie należałem do Związku, gdyż byłem jeszcze uczniem. Pamiętam czas, gdy fabryki w małym warsztacie. To były ciężkie lata pracy, na której mocno dorabiał się mój majster — właściciel warsztatu. Pracowałem po dziesięć albo więcej godzin. Wynagrodzenie, śmiech powiedzieć — 10 groszy za godzinę. Było mi bardzo ciężko, lecz nie miałem dokąd się udać na skargę, gdzie szukać opieki. Były wprowadzić Związki Zawodowe, było ich kilka, ale w każdym mówili co innego i z żadnym nie liczyli się właściciele małych warsztatów.

— Dziś, gdy patrzę na uczniów naszej „strzelczykowskiej” szkoły zawodowej, za-

dzroszczę tym chłopcom. Ja i moi koledzy takich warunków pracy nie mieliśmy.

— A spojrzmy i wet na warsztaty prywatne. Niech tylko ten czy inny majster chce skrzywdzić ucznia, wie wtedy poszkodowany, dokąd pójść, wie, że Związki się za nim wstawia i go obronią.

— Dzisiejszy jednolity ruch związkowy — to potęga. I jak to powiedział wczoraj Prezydent Bierut, o roli i znaczeniu Związków Zawodowych decyduje to, że „klasa robotnicza sprawuje dzisiaj władzę polityczną w państwie, że jest ona dzisiaj rzeczywistym gospodarzem w najbardziej podstawowych dziedzinach naszej gospodarki ogólnonarodowej. Lecz ta pozycja Związków Zaw. ich mocne oparcie w całej klasie robotniczej nakłada na nie jeszcze większe obowiązki i rozszerza zakres ich działalności”.

Myszę, że będą wyrazicielem moich wszystkich bezpartyj-

nych towarzyszy, zszeszonych w naszym Związku, jeśli powiem, że Związki Zawodowe w oparciu o najszerze masy bezpartyjnych muszą stać się współbudowniczymi Polski, obrońcami pokoju, współtwórcami przyszłego ustroju socjalistycznego.

Nasi korespondenci fabryczni piszą Podnosimy jakość naszej pracy

Pragnąc uczcić II Kongres Związków Zawodowych, pracownicy naszych zakładów podjęli cały szereg zobowiązań — ze społowych i indywidualnych. A więc: snować zobowiązali się podnieść jakość osnów, krochmalarze — krochmalic osnowy możliwie najlepiej i bez zrywów, przewlekać zaś — przewlekać osnowy bez błędów oraz zwiększyć produkcję o jedną osnowę dziennie.

Tkacze z tkalni „Toga” z ob. Reszczyńska Zofia i ob. Kurdu-nem Antonim na czele, zobowiązali się podnieść produkcję pierwszego gatunku do 70 procent oraz zmniejszyć odpadki do minimum.

Pracownicy tkalni „Centra-

la” zobowiązali się podnieść jakość pierwszego gatunku o 5 procent oraz zmniejszyć ilość odpadków do 2 i pół procent. Majster salowy tejże tkalni, ob. Popiński, zobowiązał się usunąć wszelkie braki i przyspieszyć remont krosien oraz maszynki nicielnicy. Kierownik tkalni, ob. Romanowicz przyrzekł ścisłą współpracę z majstrami, podnieść ilość pierwszego gatunku o pięć procent. Zobowiązani do 3 procent. Zobowiązania powyższe są codziennie w praktyce realizowane.

Ob. Wincek Władysław — kierownik Wydziału Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, zobowiązał się uzupełnić i wymienić resztę zniszczonych ochrona-

maszyn, zabezpieczyć silnik ochroną metalową, przeprowadzić reparaację podłóg betonowych na wykończalni oraz uporządkować teren fabryczny. W większej części zobowiązania swe ob. Wincek już zrealizował — pozostałe będą realizowane w najbliższych dniach.

Przewodnicząca Ligi Kobiet, ob. Ruta Janina, zobowiązała się uporządkować ogródki dla dzieci ze żłobka i przedszkola. Ob. Ruta zobowiązała swoje już wykonała.

Kierownik świetlicy — ob. Myśliń Michał, postanowił uczcić II Kongres Związków Zawodowych zorganizowaniem zespołu tanecznych i muzycznych, które już wystąpiły na zabawie ludowej w parku Helenów w dniu 26 maja br.

Ogólna wartość zobowiązań naszych zakładów wynosi 6 milionów 309.400 złotych. Fakty te są wyrazem stale dojrzewającego wiaru naszej załogi nowego, socjalistycznego stosunku do pracy.

J. Kalinowska

korespondent z PZPJG
Nr 8

H. Galiński.

Pierwsze spotkanie

Państw. Zakł. Przem. Pończ. idąc w ślady fabryk postanowiły również wziąć pod swoją opiekę jedną ze szkół podstawowych. Nawiazaliśmy więc w tym celu kontakt z kierownictwem szkoły Nr 159. Po wspólnej naradzie kierownictwa zakładu i szkoły oraz komitetu rodzicielskiego zorganizowaliśmy imprezę rozrywkową pt. „Wesoła godzinka”.

Celem imprezy było zacieśnienie łączności między fabryką a szkołą oraz zainteresowanie lu-

dzi pracy szkołą i jej potrzebami. „Wesoła godzinka”, która odbyła się w lokalu PZPR — Dzielnicza Śródmieście - Lewa była imprezą na wysokim poziomie.

W pierwszej części programu wystąpiły dzieci szkolne, którzy śpiew i inscenizacja zdobyli ogólny aplauz publiczności. W drugiej części wystąpili artyści łódzcy: Jadwiga Kenda, Michał Ślaski, Zenon Hodor, Tola Czaikowska i inni.

Mamy nadzieję, że współpraca między naszymi zakładami a szkołą Nr 159 będzie się w dalszym ciągu zacieśniać, a tego rodzaju imprezy nie będą należały do wyjątku.

Pragniemy jednocześnie wyrazić tutaj gorące podziękowanie artystom za bezinteresowny udział w naszej imprezie oraz prosimy o dalszą współpracę.

W. Hajndrych
korespondent fabryczny
z PZPP Nr 1

Maria Grzelak

Wezwanie

Porzućcie westchnienia, czas ich przeminał.
Odrzućcie podszeptów obłudne słowa
Wznosi się ostra, zdobywcza linia
socjalistyczna budowa.

Dla nas produkcja, współzawodnictwo,
o tym w spokojne wieczory pomarzmy.
W tym jest poezja, humanizm — wszystko
jedynie i ważne.

Kraj nasz złupiony wojną, anarchią,
dźwiga się — w nowe obrasta formy.
Znowu przeszkoda?
Bierzcie za kark ją!
Usprawnić transport!
Wykonać normy!

Bracie od pług, bracie od młota,
radość prowadzi na papier pióra.
Oto przed nami wspaniała robota,
którą wzmniemy
razem
i górą!

Ciągnij wysoko sztandar czerwony
ponad wzdychania zgorzkniałych publik.
Niech każdy wolny i ciemiężony
czuje

potęgę

Ludowych

Republik!

W obronie roślinności Nie niszczy my młodych drzewek!

Kilkakrotnie w ciągu roku jesteśmy świadkami barbarzyńskiego niszczenia naszych lasów przez okupanta lasów. Tradycje świata — to okazja dla nieuspołecznionych jednostek do masowego niszczenia naszej przyrody. W okresie Zielonych Świątek setki wozów wyruszają do podmieskich lasów po „zieleni”, by bezmyślnie „przysłać” nasze domy i lokale publiczne.

Jak wielkie szkody przynosi nierozsądny zwyczaj wycinania zieleni, uświadomiamy

sobie wówczas dopiero, kiedy widzimy całe obszary zdrowych dotychczas i gęstych młodych lasów, pozabawione wskutek owej właśnie manii zieleni całej swojej wartości zarówno gospodarczej, jak i krajoobrazowej.

Zapominamy niejednokrotnie o tym, że drzewo musi rosnąć kilkadziesiąt lat, zanim stanie się przydatne do wykorzystania w postaci surowca drzewnego, którego stały i do tkliwy brak odczuwamy w naszym kraju.

W wyniku wyniszczającej

wojny i okupacji powierzchnia zalesiona zmniejszyła się zastraszająco, a istniejące lasy zostały silnie przetrzebione. W chwili obecnej zmuszamy jesteśmy ograniczać zużycie surowca drzewnego, gdyż produkcja naszych lasów nie wystarcza na pokrycie najpilniejszych potrzeb naszego górnictwa, budownictwa, kolejnictwa, elektryfikacji i przemysłu przetwórczego.

Niezależnie od przyczyn ekonomicznych również i względy zdrowotne winny powstrzymać nas od nierozważnego wyniszczania lasów. Jeśli uświadomimy sobie, że jeden hektar lasu wydzielający rocznie około 8.000 kg tleny, że balsa mączna olejek nasycający atmosferę lasu przywraca zdrowie tysiącom chorych na płuca, to musimy dojść do słusznego wniosku, że tak wielkiemu skupisku ludzkiego nasycenemu pyłem węglowym i wyciekami chemicznymi — jakim jest Łódź — niezbędnie potrzebny jest szeroki pierścień lasów. Robotnikowi łódzkiemu, pracującemu w trudnych i niezdrowych warunkach musimy zapewnić możliwość racjonalnego odpoczynku na świeżym, przesyconym balsamiczną wonią lasu — powietrzu.

Nasze władze administracyjne wydały szereg obowiązków zarządzeń, zmierzających do zwalczania dewastacji lasów. W myśl tych przepisów każda zieleni wycięta i przywieziona do miasta bez pisemnego zezwolenia organów Administracji Lasów Państwowych winna być konfiskowana, a przewoźcy ją pociągani do odpowiedzialności karnej.

Należałoby wyrazić życzenie, ażeby władze administracyjne bardziej rygorystycznie stosowały te przepisy w praktyce.

Powietrze i czystość — to zdrowie dziecka



W najcięższej nawet nie szkodzą malom dzieciom musi mieć stworzone najlepsze warunki rozwoju. Łódzkie dziecko stać powinno w jasnej, słonecznej części pokoju. A izba, w której dziecko przebywa, musi być wietrzona co najmniej 3 razy dziennie i nie ma takich okoliczności, które pozwałyby na zaniedbanie tego zwyczaju. Im mniejsze jest mieszkanie, którym dysponujemy, tym więcej uwagi należy poświęcić temu, by praca wykonywana przy małym dziecku szła nam sprawnie. Oprócz łóżeczka dziecko powinno mieć stół albo wysoki taboret, na którym będzie przebijane. Ważną jest rzeczą, aby ten sprzęt był wysoki, gdyż stałe schylanie się jest dla matki męczące.

Specjalna półka bądź też oddzielny stolik musi być poświęcony na niemowlę „gospodarstwo”. Wszystkie przedmioty potrzebne przy pielęgnacji niemowlęcia, powinny być zgrupowane na tej półce. Znaleźć się tu powinna wata w przykryciu lub zamkniętym słoiku, roztwór kwasu borowego w buteleczce, flaszka z oliwą, pudełko z pudrem, wazelina i spodeczek do brudnych kawałków waty.

Ważną bardzo rzeczą przy pielęgnacji dziecka jest sprawa czystych pieluszek. Wiele matek poprzestaje na tym, że zmoczoną pieluszkę suszy lub też jedynie płucze w zimnej wodzie. To jest niewłaściwe; każda zamoczona pielucha powinna być wyprana mydłem i gorącą wodą i co drugi dzień wygotowana. Niewypranie pieluszek powoduje zatrzymanie w płótnach chemicznych składników moczu, które drażnią skórę maleństwa, powodując tak częste u niemowląt odparzanie.

450 dziecińców

wiejskich w województwie łódzkim

W okresie letnim Towarzystwo Przyjaciół Dzieci organizuje w województwie łódzkim 450 dziecińców dla dzieci wiejskich. W okresie największego natężenia robót w polu w dziecińcach tych znajdzie opiekę 16.000 dzieci chłop-

skich. Koszty utrzymania personelu wychowawczego pokryje Związek Samo Pomocy Chłopskiej i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Wyniosą one 11 milionów złotych. Koszt dożywiania pokryje swymi dotacjami Ministerstwo Oświaty.

W instrukcji uwzględniono stosunek wczasowiczów do otoczenia, do przyrody i wiele innych momentów, mających zapewnić dobre samopoczucie i korzystny efekt spędzonego urlopu.

Nie zaniedbano wspomnieć w instrukcji o zabraniu z sobą przedmiotów osobistego użytku, jak bielizny, grzebienia, szczotki itp. Nie uwzględniono jednak spraw bardzo ważnych dla wyjeżdżających, szczególnie w okolicy podgórskiej i górzyckiej: nie wspomniano o zabraniu z sobą ciepłej odzieży. Warto to przeoczenie dopełnić. Naturalnie, nie ma mowy o zabieraniu z sobą jakichś poważnych bagażów, niezbędna jest jednak rzeczka wzięcia z sobą ciepłego swetra i płaszcza, zaś dla dzieci ciepłej bielizny. W okolicach górskich, (np. we wszystkich miejscowościach Dolnego Śląska) — nawet po upalnych dniach następują przeważnie chłodne wieczory.

A zatem — dopełniamy instrukcję wczasową o jeszcze jedną rubrykę: należy zabrać z sobą niezbędną ciepłą odzież. Kobiety będą pamiętać o tym, pakując własną walizkę i przygotowując bagaż wczasowy do mowników. (es)

W instrukcji uwzględniono stosunek wczasowiczów do otoczenia, do przyrody i wiele innych momentów, mających zapewnić dobre samopoczucie i korzystny efekt spędzonego urlopu.

Nie zaniedbano wspomnieć w instrukcji o zabraniu z sobą przedmiotów osobistego użytku, jak bielizny, grzebienia, szczotki itp. Nie uwzględniono jednak spraw bardzo ważnych dla wyjeżdżających, szczególnie w okolicy podgórskiej i górzyckiej: nie wspomniano o zabraniu z sobą ciepłej odzieży. Warto to przeoczenie dopełnić. Naturalnie, nie ma mowy o zabieraniu z sobą jakichś poważnych bagażów, niezbędna jest jednak rzeczka wzięcia z sobą ciepłego swetra i płaszcza, zaś dla dzieci ciepłej bielizny. W okolicach górskich, (np. we wszystkich miejscowościach Dolnego Śląska) — nawet po upalnych dniach następują przeważnie chłodne wieczory.

A zatem — dopełniamy instrukcję wczasową o jeszcze jedną rubrykę: należy zabrać z sobą niezbędną ciepłą odzież. Kobiety będą pamiętać o tym, pakując własną walizkę i przygotowując bagaż wczasowy do mowników. (es)

W instrukcji uwzględniono stosunek wczasowiczów do otoczenia, do przyrody i wiele innych momentów, mających zapewnić dobre samopoczucie i korzystny efekt spędzonego urlopu.

Nie zaniedbano wspomnieć w instrukcji o zabraniu z sobą przedmiotów osobistego użytku, jak bielizny, grzebienia, szczotki itp. Nie uwzględniono jednak spraw bardzo ważnych dla wyjeżdżających, szczególnie w okolicy podgórskiej i górzyckiej: nie wspomniano o zabraniu z sobą ciepłej odzieży. Warto to przeoczenie dopełnić. Naturalnie, nie ma mowy o zabieraniu z sobą jakichś poważnych bagażów, niezbędna jest jednak rzeczka wzięcia z sobą ciepłego swetra i płaszcza, zaś dla dzieci ciepłej bielizny. W okolicach górskich, (np. we wszystkich miejscowościach Dolnego Śląska) — nawet po upalnych dniach następują przeważnie chłodne wieczory.

A zatem — dopełniamy instrukcję wczasową o jeszcze jedną rubrykę: należy zabrać z sobą niezbędną ciepłą odzież. Kobiety będą pamiętać o tym, pakując własną walizkę i przygotowując bagaż wczasowy do mowników. (es)

W instrukcji uwzględniono stosunek wczasowiczów do otoczenia, do przyrody i wiele innych momentów, mających zapewnić dobre samopoczucie i korzystny efekt spędzonego urlopu.

Nie zaniedbano wspomnieć w instrukcji o zabraniu z sobą przedmiotów osobistego użytku, jak bielizny, grzebienia, szczotki itp. Nie uwzględniono jednak spraw bardzo ważnych dla wyjeżdżających, szczególnie w okolicy podgórskiej i górzyckiej: nie wspomniano o zabraniu z sobą ciepłej odzieży. Warto to przeoczenie dopełnić. Naturalnie, nie ma mowy o zabieraniu z sobą jakichś poważnych bagażów, niezbędna jest jednak rzeczka wzięcia z sobą ciepłego swetra i płaszcza, zaś dla dzieci ciepłej bielizny. W okolicach górskich, (np. we wszystkich miejscowościach Dolnego Śląska) — nawet po upalnych dniach następują przeważnie chłodne wieczory.

A zatem — dopełniamy instrukcję wczasową o jeszcze jedną rubrykę: należy zabrać z sobą niezbędną ciepłą odzież. Kobiety będą pamiętać o tym, pakując własną walizkę i przygotowując bagaż wczasowy do mowników. (es)

Głos Kobiet

Razem z nami walczyć o pokój List kobiet polskich — do kobiet Ameryki

Robotnice Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego postanowiły wysłać do kobiet Ameryki list z apelem o zajęcie właściwego stanowiska w stosunku do podlegających wojennych.

W liście czytamy:
Zwracamy się do Was w imię niu wszystkich matek polskich, które, tak jak my, pracują i wychowują swe dzieci, oczekując, że staniecie do wspólnej z nami walki przeciw podlegającym wojennym, do walki o trwały pokój.

W naszych zakładach pracują przeważnie wdowy, których całe rodziny zginęły w czasie ostatniej wojny, kobiety, które przeżyły tragedię obozów koncentracyjnych, były świadkami bestialskich morderstw i straciły wszystko co posiadały.

Dziś, my, tak jak kobiety na z tego kraju, włączyłyśmy się do pracy nad odbudową zniszczonych wojennych. Przy czynnym udziale kobiet polskich wzrasta nowa coraz piękniejsza Warszawa. Odbudowuje się przemysł, powstają tysiące nowych warsztatów pracy i placówek handlowych i tysięcy mieszkań dla robotników. Rosną szkoły, świetlice, przedszkola i żłobki, w których dzieci nasze znajdują troskliwą opiekę. We wszystkich tych pracach my, kobiety, bierzemy czynny udział, bo chcemy budować spokojną i szczęśliwą przyszłość dla naszych dzieci.

Budujemy nowy ustrój, ustrój ten zapewnia nam postęp, kulturę i pokój.

W dążeniach naszych nie jesteśmy odosobnione. W zwartym frontie pokoju stoją wraz z nami wszystkie kobiety-matki, które łączą z nami wspólna troska o przyszłość najbliższych. Czy wśród tych milionów matek ma zabraknąć kobiet amerykańskich? Czy nie zdajecie sobie sprawy z tego, że chociaż ominęło was okrucieństwo ostatniej wojny, to przyszła wojna na pewno nie oszczędziłaby waszych dzieci.

Jeżeli drogie wam jest życie mężów, synów i braci, wierzymy, że nie zabraknie was w zjednoczonej masie kobiet walczących o pokój.

Wasi kapitaliści rozbudowują przemysł zbrojeniowy, mówią: Wam, że — jest to konieczne dla obrony przed krajami demokracji ludowej. A przecież my nie przygotowujemy się do wojny, nie budujemy przemysłu wojennego. Cały wysiłek poświęcamy odbudowie zniszczonego kraju. Taką samą politykę prowadzi Związek Radziecki, dążąc usilnie do utrzymania pokoju, walcząc na arenie międzynarodowej o ograniczenie zbrojeń.

Mówicie u siebie, w Ameryce, o woli pokoju milionów kobiet polskich, o pokojowej polityce Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, o naszym twórczym wysiłku odbudowy.

Wstępujcie do demokratycznych organizacji kobiet, wychowujcie dzieci w duchu sprawiedliwości poszanowania wolności przekonań. Walczcie z przesładowaniami działaczy demokratycznych.

Zorganizowany ruch kobiecy tworzy wielką siłę. Nie wystarczy jednak pragnąć pokoju, trzeba wytrwać o pokój walczyć. Stańcie wszystkie w szeregach Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, walczciej o pokój świata.

W imieniu żądań robotniczych list podpisały: Kazimiera Mariańska, Zofia Młynarczyk, Jadwiga Węclawska, Natalia Król, Anna Wawras, Serafina Lewanowska.

Ten pierwszy, skierowany przez kobiety polskie apel do kobiet Ameryki, nie minie, miejmy nadzieję, bez echa.

Kobiety rumuńskie budują swoją ojczyznę



Rumuński tworzą ochotniczo brygady pracy, budują drogi, przyciągają rurociągi naftowe, zamieniają nieużytki w uprawne pola

Tylko ten, kto znał Rumunię z analfabetyzmem. Wzrasta z okresu przedwojennego, może sobie zdać sprawę ze zmian, jakie kobietom tego kraju przyniosła ustrój Republiki Ludowej. W kraju tym, gdzie przeżył feudalizm, kobiety były pozbawione jakiegokolwiek praw. 50 procent spośród nich było analfabek. Opieka nad matką i dzieckiem praktycznie nie istniała, chyba w formie filantropii. Kobieta-robotnica otrzymy-

wała za tę samą pracę znacznie niższą zapłatę, niż mężczyzna. Los jej był ciężki i gdyby nie zwycięstwo Armii Czerwonej nad hitleryzmem, co z pewnością o zlikwidowaniu reżimu faszystowskiego, nie przeloczekaby by się kobiety Rumunii zmian na lepsze w swym życiu.

Zmiany, które przyniósł rok 1945, otworzyły kobietom drogę do awansu społecznego. Rosnie uświadomienie polityczne najszerszych mas kobiecych, dziś pełnoprawnych obywateli swej ojczyzny. Toczy się ostro wal-

cząca walka o zlikwidowanie reżimu faszystowskiego, nie przeloczekaby by się kobiety Rumunii zmian na lepsze w swym życiu.

Z radością zasiadła chłopka rumuńska do kierownicy traktora

Wzrasta liczba kobiet czynnych zawodowo w różnego typu placówkach i w przemyśle. We współzawodnictwie pracy kobiety biorą czynny udział, wiele spośród rumuńskich przodownic pracy poszczycić się może poważnymi osiągnięciami. Rumunki biorą czynny udział w toczącej się przeciw podlegaczom wojny 1945, otworzyły kobietom drogę do awansu społecznego. Rosnie uświadomienie polityczne najszerszych mas kobiecych, dziś pełnoprawnych obywateli swej ojczyzny. Toczy się ostro wal-

Wyniki II-go etapu współzawodnictwa pracy w szeregach Ligi Kobiet

Współzawodnictwo pracy, podjęte przez Zarządy Wojewódzkie Ligi Kobiet przyniosło poważne rezultaty. Osiągnięcia II etapu zamykają się poważnym podniesieniem poziomu prac organizacyjnych, rozwojem akcji kulturalno-oświatowej i opiekuńczej. W czasie od 8 marca do 8 maja potrafiło nie tylko zrealizować nakreślony plan pracy, ale w niektórych dziedzinach poważnie go przekroczyć. W tym czasie przeprowadzono 183 Instrukcyjne Powiatowe Konferencje Związku Samo Pomocy Chłopskiej. Odbito 1472 odprawy Gminnych Rad Kobiecych ZSch. Zorganizowano nowych Rad Kobiecych 1.591. Stworzono w zakładach pracy 1.705 nowych kół Ligi Kobiet. Założono 904 Koła Terenowe. Zorganizowano w majątkach państwowych 718 nowych kół, a kół Gospodyń Wiejskich powstało 4.932. Dzięki tak poważnej pracy organizacyjnej Lidze Kobiet przybyło 275.796 nowych członkin.

W dziedzinie walki z analfabetyzmem i akcji o charakterze kulturalno-oświatowym Liga Kobiet może się poszczycić poważnymi osiągnięciami. (367 kursów).

Do pracy związanej z walką z analfabetyzmem skierowano 174 kobiety, zorganizowano ponadto w świetlicach 640 zespołów czytelnictwa, 773 kółek dramatycznych oraz 337 gazetek ściennych. Rozprowadzono ponad 1.000 kompletów wydawnictw KUK. Pracę opiekuńczą prowadziło na wsi w powiązaniu ze Związkiem Samo Pomocy Chłopskiej, przyczyniając się do zorganizowania 3.760 dziecińców wiejskich. W tymże czasie stworzono 303 Rady Opiekuńcze w zakładach zamkniętych Opieki Społecznej i przeprowadzono 192 pokazy żywienia niemowląt.

W czasie trwającego współzawodnictwa organizacje kobiece w całym kraju położyły ogromny nacisk na pomnożenie ilości kobiecych zespołów współzawodnictwa pracy. Na zakładach przemysłowych. Na wsi włączono do współzawodnictwa pracy 2.436 kobiet oraz zorganizowano 12.786 kobiet w kołach hodowlanych ZSch. Ponadto wytypowano na przodowniczki społecznych 5.602 kobiet.

Jak się UBRAĆ



Na załączonych rysunkach przedstawiamy dziś naszym Czytelnikom wzory letnich sukienek i modnego płaszcza.

Nadal, jak widzimy, w letnich sukniach obowiązują dopasowane staniki i kloszowe bądź gesto namarszczane spódnice.

Skończyłyśmy z przesadą dla gości sukien. Spódnice sięgają do połowy łydki. Na letnie sukienki nasz przemysł włókienniczy wyprodukował masę

różnorodnych deseniowych i gładkich tkanin. W sklepach znajdujemy obfitość jedwabi stosunkowo niedrogich. Kretonów wybór jest duży. I z tej tkaniny powstają urocze letnie sukienki, praktyczne i niezbędne przy wyjazdach na wczasy. Tęgi lata „wszystko” jest modne. Tak materiały gładkie, jak i dese-

nowe, o wzorach kwiatów, kropek, krat. Najwybredniejsza z klientek znajdzie w łódzkich Domach Towarowych i państwowym oraz spółdzielczych sklepach tekstylnych tkaninę przez siebie poszukiwaną.

Choć obecnie nawiedziła nas fala upałów, nie mniej jednak w garderobie posiadać musimy

nowe, o wzorach kwiatów, kropek, krat. Najwybredniejsza z klientek znajdzie w łódzkich Domach Towarowych i państwowym oraz spółdzielczych sklepach tekstylnych tkaninę przez siebie poszukiwaną.

Choć obecnie nawiedziła nas fala upałów, nie mniej jednak w garderobie posiadać musimy

nowe, o wzorach kwiatów, kropek, krat. Najwybredniejsza z klientek znajdzie w łódzkich Domach Towarowych i państwowym oraz spółdzielczych sklepach tekstylnych tkaninę przez siebie poszukiwaną.

Choć obecnie nawiedziła nas fala upałów, nie mniej jednak w garderobie posiadać musimy

nowe, o wzorach kwiatów, kropek, krat. Najwybredniejsza z klientek znajdzie w łódzkich Domach Towarowych i państwowym oraz spółdzielczych sklepach tekstylnych tkaninę przez siebie poszukiwaną.

Choć obecnie nawiedziła nas fala upałów, nie mniej jednak w garderobie posiadać musimy

nowe, o wzorach kwiatów, kropek, krat. Najwybredniejsza z klientek znajdzie w łódzkich Domach Towarowych i państwowym oraz spółdzielczych sklepach tekstylnych tkaninę przez siebie poszukiwaną.

Choć obecnie nawiedziła nas fala upałów, nie mniej jednak w garderobie posiadać musimy

nowe, o wzorach kwiatów, kropek, krat. Najwybredniejsza z klientek znajdzie w łódzkich Domach Towarowych i państwowym oraz spółdzielczych sklepach tekstylnych tkaninę przez siebie poszukiwaną.

Choć obecnie nawiedziła nas fala upałów, nie mniej jednak w garderobie posiadać musimy

nowe, o wzorach kwiatów, kropek, krat. Najwybredniejsza z klientek znajdzie w łódzkich Domach Towarowych i państwowym oraz spółdzielczych sklepach tekstylnych tkaninę przez siebie poszukiwaną.

Choć obecnie nawiedziła nas fala upałów, nie mniej jednak w garderobie posiadać musimy

nowe, o wzorach kwiatów, kropek, krat. Najwybredniejsza z klientek znajdzie w łódzkich Domach Towarowych i państwowym oraz spółdzielczych sklepach tekstylnych tkaninę przez siebie poszukiwaną.

Choć obecnie nawiedziła nas fala upałów, nie mniej jednak w garderobie posiadać musimy

nowe, o wzorach kwiatów, kropek, krat. Najwybredniejsza z klientek znajdzie w łódzkich Domach Towarowych i państwowym oraz spółdzielczych sklepach tekstylnych tkaninę przez siebie poszukiwaną.

Z życia Partii

UWAGA! Wykładowcy i kierownicy kursów terenowych.

Dziś o godz. 15.00 w lokalu KŁ odbędzie się seminarium. Obecność obowiązkowa.

UWAGA! PZPR-owcy — Studenci Wydz. Prawa.

Zebrań zapowiadanych na dzień dzisiejszy nie odbędzie się. O nowym terminie zebrań nastąpi zawiadomienie przez prasę.

Walne zebranie Dąbrowszczaków

W niedzielę, dnia 5 czerwca br., o godz. 11. tej rano w świetlicy Elektryczni Łódzkiej przy ul. Daszyńskiego 54, odbędzie się walne zebranie Dąbrowszczaków — Okręgu Łódzkiego.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Przewodniczący
(—) W. Józwiak.

Jak pracują cegielnie pod zarządem Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego

Ziemia, rozpalona żarem słonecznym, piecze stopy, pot leje się strumieniami po opalonych twarzach. Około 50 osób pracuje od maja br. w cegielniach MPB przy ul. Zgierskiej 219 i 221. Na obszernej placu stoi cegła już wypalona, wyprodukowana w roku ubiegłym, która przeznaczona jest na budowę Teatru Narodowego w Łodzi. Część jednak cegły wyprodukowanej w roku ubiegłym, została sprzedana — „na piu” — prywatnym przedsiębiorcom. Teraz zaś MPB dla potrzeb remontowych naszego miasta zużywa cegłę złożoną w depozycie, właśnie cegłę „tętniłą”...

Na terenie cegielni przy ul. Zgierskiej 219 — pracują za-

dwie 2 osoby. Piec niereperowany chyli się już ku upadkowi, a szopy przeznaczone na suszenie — świecą dziurami w dachu. Chyba niedługo i piec i szopy zawalą się.

Za to w przyległej cegielni praca idzie całą parą. Kilka zespołów 3, 2 i 4-osobowych produkuje tygodniowo przeciętnie około 111 tys. cegieł.

Wyda się, że należałoby tu zorganizować współpracowników pracy — wszelkie są bowiem warunki jego rozwoju. Nad pracą czuwa doświadczony majster strycharski — ob. Michał Zambrzycki, który od dziecka, jak sam mówi, pracuje w tym fachu. Wystarczy więc tylko odrobina dobrej woli i chę-

ci, a współzawodnictwo ruszy w tych cegielniach, które przed wojną były własnością niemieckiego kapitalisty.

Na wyczerpaniu są już złoża gliny w cegielni przy ul. Hipoteecznej 15. Część pokładów znalazła się bowiem pod nową remizą tramwajową, zbudowaną w roku ubiegłym. Mało jest tu ludzi przy pracy — jakos w tej dzielnicy — jak twierdzi kierownik cegielni — starzy strycharze zabrali się do innych robót, a młodzież niechętnie idzie do tego zawodu. Czy MPB robi coś w kierunku zapewnienia cegielni dostatecznej ilości robotników?

MPB zobowiązało się w ramach Czynu 1. Majowego uruchomić jedną w Łodzi cegielnię mechaniczną na Stokach, której zdolność produkcyjna miała wynosić 20 tys. cegieł dziennie. Tymczasem dopiero przed trzema dniami zjawili się w cegielni walce do obtaczania cegły. Piec już od miesiąca czeka bezczynnie, szopy są przygotowane, mija czas, a w cegielni na Stokach nie się nie dzieje...

Gospodarka w cegielniach MPB nie jest zadawalająca. Zważywszy, że Łódź potrzebuje cegły nie tylko dla potrzeb kapitalnych remontów, ale również dla szeregu nowopowstających budynków, dochodzimy do wniosku, że należy znacznie usprawnić pracę cegielni, wyremontować niektóre urządzenia, zorganizować współzawodnictwo pracy — a wtedy dopiero cegielnie spełnią swoje zadanie.

Gdzie i jak spędzimy dni wolne od pracy Zabawy ludowe dla świata pracy

„Cudze chwalić, swego nie znać, sami nie wiecie, co posiadacie” — powiemy tym mieszkańcom Łodzi, którzy zazwyczaj, na przykład — Warszawa — jej plaży nad Wisłą i słynnych podwarszawskich okolic. Bo przecież i nasze miasto, wprawdzie zadymione i duszne w swoim centrum, ma już w pobliżu okolice zdrowe, miejscowości położone nad rzeką, czy stawem. Z dala od gwaru miejskiego możemy wspaniale odpocząć, nie czując żaru rozgrzanych słonecznym kamieniem.

Wprawdzie wielki ruch panował w dniu wczorajszym przed kasami „Orbisu”, ale byli to przeważnie wycieczkowicze „na dalszą metę”, udający się na dwa dni świąt do znajomych, czy do rodziny w innych miastach. Ci jednak, którzy z romantycznych względów jeszcze biletów nie wykupili, nie muszą pozostać w mieście.

A więc już dzisiaj zastanówmy się dobrze nad wyborem miejscowości, która najbardziej nam odpowiada. Pociągami z Dworca Fabrycznego w kierunku Wiśniowej Góry, Gątkówka, Justynowa, Kraszewa itp. — od-

chodzą pociągi o godz. 6.10, 6.45 i 8.25.

Do Kolumny odchodzi pierwszy pociąg z Dworca Kaliskiego o godz. 6.30. Z tego samego dworca pierwszy pociąg odchodzi do Grotnik i Głowna o 6.28. W każdej z tych miejscowości znajdują się domy wypoczynkowe Związków Zawodowych i można tam znaleźć odpoczynek i wytchnienie.

Autobusami PKS w kierunku Łowicza możemy wyruszyć już o godz. 7. tej rano, potem o 8. tej i 9. tej. Łowicz ma nie tylko godne zwiedzenia zabytki, ale okolice jego obfitują w zdrowe lasy mieszane.

Tramwajami podmiejskimi pojedziemy do Tuszyńska, Helenówka, na Chętny, do Lutomińska, Pabianic, gdzie co kilometr są stawy i plaże. MKZ uruchamia specjalnie na dzień świąteczny dodatkowe tramwaje, dzięki czemu unikniemy tłoku.

Ci, co nie będą mogli oddalić się zbytnio od miasta, mogą wspaniale wypocząć w parku na Zdrowiu, gdzie mieści się plaża, czy też w parku Julianowskim, lub w Helenowie.

Tym, którzy zostają w mieście, polecamy już od godz. 9. tej rano poranki w kinach w cenie 25 zł za bilet dla każdego. Poranki te odbędą się w kinach



„Bałtyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włókniarz”, „Wolność”, „Przedwiośnie”, „Tatr”, „Roma”, „Zachęta” i „Muza”.

W ramach ILVIII Kongresu Związków Zawodowych, OKZZ organizuje zabawy ludowe w trzech parkach łódzkich:

- 1) w parku Helenów
- 2) w parku 3-go Maja
- 3) w parku na Zdrowiu.

Zabawy odbędą się w dniu 5 czerwca br. w godzinach od 15 do 21. Przewidziane atrakcje, bufet na miejscu, wstęp bezpłatny.

Usprawniamy rozdział mięsa

Przejęcie Rzeźni Miejskiej przez Państwowy Przemysł Mięsny

W sali posiedzeń Prezydium Zarządu Miejskiego w Łodzi odbyła się konferencja w sprawie przekazania rzeźni miejskiej w Łodzi, Pabianicach i Zgierz, Państwowemu Przemysłowi Mięsnemu.

W konferencji wzięli udział: prezydenci miast Łodzi, Pabianic i Zgierza, przedstawiciele Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu PZPR, miejscowej Centrali Mięsnej, dyrektorzy wymienionych rzeźni oraz przedstawiciele Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego.

Przejęcie rzeźni miejskich przez Państwowy Przemysł Mięsny zmieni ich charakter z usługowego na przemysłowy oraz pozwoli na ujęcie całości gospodarki mięsno-łuszczonej w ręce Państwa. Kontraktacja i skup nierogaczyny, bo o nią głównie chodzi, pozostaną w rękach Centrali Mięsnej, która będzie dostawcą materiału rzeźnego dla Państwowego Przemysłu Mięsnego. Ubój, przerob, magazynowanie i dystrybucja mięsa i łuszczonej będzie w całości w rękach PPM, który do tego celu

stworzy własną sieć sklepów mięsnych, wśród których będzie 100 sklepów wzorcowych na terenie całej Polski. Na Łódź przewidziano 15 takich sklepów wzorcowych.

Dla wykonania tych celów

PPM otrzymał w ramach kredytów inwestycyjnych poważne sumy na rozbudowę magazynów chłodni oraz na urządzenie sklepów sprzedaży detalicznej mięsa według wszelkich wymogów higieny.

Bel

Nie wolno tamować ruchu pieszego na ulicach

Zarządzenie Prezydenta m. Łodzi

Na podstawie art. 5 ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U.R.P. Nr 89, poz. 556) oraz § 3 rozporządzenia Ministrów: Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1924 r., regulującego używanie i ochronę dróg (Dz. U.R.P. Nr 61, poz. 611), zarządzam co następuje:

§ 14 rozporządzenia Wojewody Łódzkiego z dnia 19 stycznia 1931 r. o ochronie dróg publicznych oraz bezpieczeństwa i porządku ruchu publicznego (Łódzki Dziennik Wojewódzki Nr 3, poz. 15) otrzymuje brzmienie poniższe:

„Wzbronione jest wszelkie tamowanie ruchu na chodnikach”.

W związku z tym wzbronione jest wykonywanie ulicznych zdjęć fotograficznych w miejscach wymienionych punktach miasta: a) Plac Wolności, b) ul. Piotrkowska od Placu Wolności do ul. Stalina i Bandurskiej,

go, c) ul. Wschodnia od ul. Północnej do ul. Narutowicza, d) ul. Próchnika i ul. Wigowski od ul. Piotrkowskiej do ul. Zachodniej, e) ulice: Legio- nów, 6-go Sierpnia, Andrzeja Struga, Zamenhofa od ul. Piotrkowskiej do Al. Kościuszki, f) ul. Jaracza od ul. Piotrkowskiej do ul. Wschodniej, g) ul. Narutowicza od ul. Piotrkowskiej do ul. Wschodniej i Sienkiewicza, h) ul. Daszyńskiego strona parzysta, i) ul. Stalina od ul. Piotrkowskiej do ul. Tar- gowej, j) ul. Nowomiejska, k) na przestrzeni 50 m od wszystkich skrzyżowań ulic, świątyń, teatrów, kin, przystanków tramwajowych i innych miejsc, w których gromadzi się publiczność.

Prezydent Miasta: w/z mgr. Wacław Sobol Wiceprezydent

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legity. UL indeks 513-L Tchórzewski Międzyzław. 4416

PRZYBŁAKAŁ się terrier ostrowłósy Zwrot kaszów. Łakowa 32 — 12. 4418

Miasto i jego bolączki Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

A BILETY NA PORANKI DO KIN POWINNY BYĆ NUMEROWANE

Słuszną sprawę porusza w swoim liście Ob. STANISŁAW PLUCIENNIK: „W niedzielę byłem na poranku w kinie. Niestety, bilety nie są numerowane. Proszę sobie wyobrazić, co się dzieje, gdy otworzą się drzwi sali: Czy inne kina nie mogą iść za przykładem kina „Gdynia” i sprzedawać bilety numerowane?”

Okręgowy Zarząd Kin powinien wziąć sobie, jak to się mówi — do serca, uwagi naszego czytelnika i w najbliższą niedzielę usprawnić swoją działalność.

JAK DŁUGO?

— Przed przeszło rokiem — pisze ob. E. K. przemianowano ulicę Pomorską na ulicę imienia bojownika o wolność — MARCELEGO NOWOTKI. Kilkakrotnie mieszkańcy tej ulicy interweniowali w Zarządzie Miejskim o zmianę tablic, które głoszą, że ulica nosi nazwę Mariana Nowotki, ale jak dotychczas bezskutecznie. Przecież jest rzeczą nieprawdopodobną, by przez tyle czasu nie można było naprawić błędów, wynikłego prawdopodobnie z nieświadomości...”

W ogóle ile czasu w naszym mieście komisja, zajmująca się nazwami ulic. Dowodem tego jest nie tylko opisany fakt z ulicą Marceliego Nowotki. Świadczy o tym również chociażby fakt istnienia dwóch ulic Senatorskich — (na Chojnach i boczna Kilińskiego). Czas najwyższy sprawy te uregulować.

Łódzkie asygnaty na mleko

Ważne na terenie całego kraju

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi podaje do wiadomości u-

prawionym do pobierania asygnat na mleko, że w czasie wakacji wszystkie spółdzielcze sklepy mleczarskie w kraju, a więc i w miejscowościach nie objętych akcją mleczną, będą wydawały mleko na asygnaty ZUS.

Wszyscy ci, którzy wyjadą na wakacje (obozy, wczas itp.),

będą mogli pobierać mleko w miejscu czasowego pobytu.

Dzieci, które pobierały mleko w szkole, będą je pobierać w czasie wakacji w sklepie mleczarskim swojego stałego lub czasowego miejsca pobytu.

Sklepy będą rejestrowały nawet części asygnat, to jest bez kuponu rejestracyjnego i bez początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu poprzedniego pobytu.

Spis abonamentów telefonicznych na rok 1949

Podając powyższe do wiadomości Dyrekcja Okręgu w celu najszybszego rozprawienia Spisu wśród abonamentów telefonicznych zarządziła, aby każdy z abonamentów mógł otrzymać w dowolnym Urzędzie pocztowo — telekomunikacyjnym i Ruchomej Poczcie przypadający dla niego Spis abonamentów telefonicznych, bez obo-

wiązku uiszczania należności przy podjęciu.

W tym celu Rejonowy Urząd T. Tg. w Łodzi rozsyła specjalne zawiadomienie, kartkę poleconą, upoważniającą do odbioru Spisu za pokwitowaniem w odpowiednim czasie.

Cena jednego egzemplarza Spisu wynosi 350 zł.

Co usłyszymy przez radio?

14.55 (Ł) W audycji dla wsi — I. Pogadanka Mgr. H. Sandnera pt. „Stonka ziemniaczana”. II. Pogadanka pt. „Apel Regnowa”. 15.05 (Ł) Interludium z płyt. 15.15 (Ł) Pogadanka Woj. Łódz. P. Szymanka z okazji Święta Ludowego 15.20 (Ł) Aktualności łódzkie, 15.25 Informacje, 15.30 „Siano nie zmokło” — audycja słowno — muzyczna dla dzieci. 16.00 „Trzy dni w szkole, trzy — w fabryce” — reportaż dla młodzieży. 16.15 Muzyka. 16.20 (Ł) „Nawrócenie Jana Grzesika” — słuchowisko M. Słomczyńskiego w reż. A. Mikołajewskiego. 16.40 (Ł) Muzyka. 16.50 (Ł) „Moralność Pani Dulskiej” — Państw. Teatrze Powszechnym” —

recenzja St. Brucza, 17.00 I DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 17.15 „Przy sobocie po robocie”, 18.15 (Ł) „Wieczór Mickiewiczowski” — „Mickiewicz w Rzymie” audycja w oprac. M. Jastruna, 18.40 Utwory fortepianowe Debussy’ego w wyk. M. Bilińskiej — Riegerowej, 19.00 II DZIENNIK POPOŁUDNI, 19.15 Koncert rozrywkowy, 20.00 Wieczór poezji J. Słowackiego, 20.20 (Czechosłowacja) Koncert rozrywkowy, 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.00 Muzyka, 21.40 „Teatr Eterek” — audycja rozrywkowa, 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry PR, 22.45 (Ł) Montaż dźwiękowy z meczu piłkarskiego Łódź — Bratysława, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.50 Program na jutro, 24.00 (Ł) Koncert wieczny, 0.15 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Uwaga filatelistów!

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów Łódź podaje do wiadomości, że z dniem 31 maja r.b. zostały wprowadzone do sprzedaży znaczki pocztowe o wartości 3 zł, 5 zł i 15 zł z okazji Kongresu Związków Zawodowych.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — zatrudni trzech lekarzy na stanowiskach administracyjnych.

Wynagrodzenie według norm Ministerstwa Administracji Publicznej.

Podania wraz z życiorysem nadsyłać należy pod adresem: Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — Łódź, ul. Piotrkowska 113.

Czyja zguba?

Znaleziono damską torebkę w je dnym z domów przy ul. Piotrkowskiej. Właścicielka może się zgłosić po jej odbiór do Redakcji Głosu Robotniczego, Łódź, Piotrkowska 86 front 3 piętro.

Pieśni włoskie w świetlicy PZPB Nr 1

W czwartek, dzięki staraniom Rady Zakładowej przy PZPB Nr 1, robotnicy licznie zebrani w świetlicy przy ul. Przedzalańskiej, mieli możliwość uczestniczenia w Akademii, urządzonej pod hasłem Kongresu.

Artystka opery włoskiej — członkini Komunistycznej Partii Włoch, tow. Giulia Vergano — zgłosiła swój udział w koncertach robotniczych. Wczorajszy jej występ na scenie świetlicy w PZPB Nr 1, przyjęty był entuzjastycznie. Publiczność robotnicza oceniła udział włoskiej artystki-towarzyszki w akademii, jako widomy dowód porozumienia i zbratania się wszystkich ludzi pracy na całym świecie.

Arie operowe i pieśni neapolitańskie, odpiewane po włosku, przemawiały zrozumiałym dla wszystkich językiem braterstwa ludzi pracy.

W imieniu załogi fabryki tow. Vergano podziękował za występ przewodniczący Rady Zakładowej, zaś przedstawicielka robotniczej wręczyła jej wianuszek kwiatów. (es.)

BIURO CZĘŚCI ZAMIENNYCH do Maszyn Włókienniczych Łódź, Plac Zwycięstwa 2 Budynek D parter. zatrudni:

KIEROWNIKA Wydz. Ogólnego (pożądana znajomość stenografii)

WYKWALIFIKOWANE M ASZYNISTKI

ST. REFERENTOW I REFERENTOW z praktyką biurową do Oddziałów Technicznego Handlowego i Gospodarczego. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Oddz. Personalny. 1001

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr. 5 w Łodzi, Łukasieńskiego nr. 4 zatrudni natychmiast:

- 1) RUTYNOWANĄ MASZYNISTKĘ — KORESPONDENTKĘ.
- 2) WYKWALIFIKOWANEGO ELEKTROMONTERA
- 3) WYKWALIFIKOWANEGO ŚLUSARZA
- 4) WYKWALIFIKOWANEGO STOLARZA

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 969

WYŻSZA SZKOŁA FILMOWA Łódź, Targowa 61, pilnie poszukuje obiektu nadającego się na Salę Zdjęciową. Pożądane sale fabryczne, oferty prosimy kierować pod adresem Wyższej Szkoły Filmowej.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 18 „Młoda Gwardia” A. Fiedajewa. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm, znajdująca techną prawdę wyraz w wykonaniu utalentowanej młodzieży aktorskiej. Reżyseria Ludwika Rene. Dekoracje Józefa Rachwalskiego. Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY ul. Daszyńskiego 34

Jutro dnia 4 czerwca premiera komedii G. B. Shawa „SZCZYGŁI ZAULEK” w reżyserii i dekoracjach i kostiumach Jana Rybkowskiego.

Dziś teatr zamknięty.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY 11-go Listopada 21, tel. 150.36

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE”.

LETNI TEATR „OSA” Piotrkowska 94.

Dziś w sobotę dn. 4 czerwca o godz. 19.30 w nowootwartym teatrze letnim „Osa” przy ul. Piotrkowskiej 94 (dawniej „Bagatela”) odbędzie się premiera komedii muzycznej J. Tuwima „JADZIA WDOWA”. 20 osób zespołu z Zyrardowa, Wojnickim i Walterem, reżyseria A. Młodnickiego, bogate kostiumy i dekoracje J. Galewskiego, orkiestra — składająca się na barwne i wesołe przedstawienie, które bawić będzie w okresie lata łódzką publiczność.

TEATR LALEK „PINOKIO”

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — Teatr Lalek Pinokio! komunikuje, że w dniach 5 i 6 czerwca teatr będzie nieczynny.

Dyrektor Teatru



ADRIA — „Powrót”.
BALTYK — „Młodzi Idą”.
BAJKA — „Pielniastolętni Kapitan”.
GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 24”.
HEL (dla młodz.) — „Skarb”.
MUZA — „Muzyka i Miłość”.
POLONIA — „Nowe P.kolenie”.
PRZEDWIOŚNIE — „Śluby kawalerskie”.
ROBOTNIK — „Panna bez posagu”.
ROMA — „As wywiadu”.
REKORD — „Timur i Jego Drużyna” dla młodz. dla doros. „Ostatni Elap”.
STYLWY — „Konik Garbusek”.
SWIT — „Wiosna”.
TATRY (w ogrodzie) — „Wyspa Skarbow”.
TECZA — „Dzieci z Jednego Podwórka”.
WISLA — „Zawieja” dodatek „Wyscig kolarski Praga — Warszawa”.
WŁOKNIARZ — „Zawieja” dodatek „Wyscig kolarski Praga — Warszawa”.
WOLNOŚĆ — „Dzieci z Jednego Podwórka”.
ZACHETA — „Za Wami Pójdą Inni”.

SPORT SPORT SPORT

Witamy piłkarzy „Bratislavy”!

W zespole gości zagrają dzisiaj trzej reprezentanci Czechosławacji, którzy zdobyli 3 bramki na meczu z Rumunią



Od lewej strony: Križan, Matusek, Pokorny, Tegelhov, Laskov, Tomanowicz, Parzycki, Balaż, Veglar

Wczoraj wczesnym rankiem przybyła do Łodzi drużyna piłkarska „Bratislava”, która dzisiaj na stadionie ŁKS Włókniarza rozegra o godz. 18 trzecie spotkanie z reprezentacją Łodzi o puchar przechodni ofiarowany przez byłego Prezydenta Łodzi, a obecnie ministra tow. Stawńskiego.

Ekipa gości składa się z 22 osób. W skład jej wchodzi: kierownik drużyny, doktor i sędzia, który sędziował zeszłoroczny mecz w Bratislavie. DZISIAJ PRZYBEDĄ JESZCZE DO ŁODZI OJCOWIE MIASTA BRATISLAWY — PREZYDENT VASEK, WICEPREZYDENT TOKAS ORAZ DYREKTOR ZARZĄDU MIEJSKIEGO BRATISLAWY DR LEHKY. Dostojni goście, jak się dowiadujemy, będą na dzisiejszym meczu, co niewątpliwie przyczyni się do nadania mu jeszcze bardziej uroczystych ram.

O przyjeździe miłych gości piłkarzy zawiadomiono nas około godziny 10-ej. Pomimo, że pora nie była zbyt wczesna — we wszystkich pokojach „Grand-Hotelu” pozajmowanych przez nich zastaliśmy popuszczane rolety, a ich samych pogrążonych w głębokim śnie, jak to zwykle bywa po meczowej całonocnej podróży. Kto miał jednak z „prasą” do czynienia, ten zna już jej natrętność i brak wszelkich względów, jeśli chodzi o jakiś wywiadzik, czy rozmówki — toteż udzielając sobie z góry rozgrzeszenia i ośmieleni ponadto osoba towarzyszącego nam „oficiela” ŁOZPN-u p. Karpińskiego, bez pardonu pukamy w jedne drzwi po drugich.

WEDRÓWKA PO PIETRACH W pierwszym pokoju, na drugim piętrze, który zajmuje kierownik drużyny, panuje cisza, jak maknem zasiał. Nawet już walenie do drzwi nie pomaga. Nolen-svolensz

musimy więc iść dalej. Wdzieramy się kolejno do pokoiów zajmowanych przez piłkarzy. Ofiarą naszej zawodowej niedelikatności padają Križan, Matusek, bramkarz Reyman, Pokorny, Tegelhov, Laskov, Tomanowicz, Parzycki, Balaż i Veglar. Nasz foto-reporter siła ściga ich z łóżek i jeszcze zaspianych chwytając na „muszkę”. Dłuższą pogawędkę mogliśmy dopiero nawiązać w pokoju Nr 218, w którym zastaliśmy w łóżkach dwóch poważniejszych już wiekiem panów — dr Chodaka i sędziego piłkarskiego Nemcovsky’ego.

JAK TO BYŁO ROK TEMU...

Pan Nemcovsky w roku ubiegłym sędziował mecz Łódź — „Bratislava” w Bratislavie, toteż od razu rozpoczyna rozmowę od wspomnień zeszłorocznych.

— Pierwsze 10 minut — mówi — przyniosły nam już 3 bramki. Mieliśmy więc nie

bardzo przydała, gdyż w drugiej połowie wasi chłopcy grali lepiej od naszych, o czym zresztą mówił sam wynik 5:3. Zawody były bardzo ładne, a wynik sprawiedliwy.

„BRATISLAVA” JEST W FORMIE

— Obecnie — ciągnie dalej nasz rozmówca — „Bratislava” znajduje się w dobrej formie, o czym zresztą świadczy jej pierwsza lokata w Lidze CSR. Ostatnie mecze jednak „Bratislava” grała na kiepskich boiskach pozbawionych brawury i wielu chłopców nabyło się kontuzji. Gdy mowa o kontuzjach, zabiera już głos doktor „Bratislavy” p. Chodak, który przez 11 lat sam grał w barwach tego klubu i raz nawet w Polsce z „Cra-covia”. Jak się dowiadujemy, kontuzjowani są: Pokorny, Laskov (kolana) i Parzycki (kostka), przy czym ten ostatni może nie będzie mógł nawet zagrać u nas.

DLACZEGO PARPAN NIE GRA PRZECIWKO DANI?

Mili nasi interlokutorzy pytają się nas z kole, ilu reprezentantów Polski będzie grało w naszym zespole. Znamy są im nazwiska: Barana, Hogendorfa, Łęca i Włodarczyka. Pytają, dlaczego Parpan nie będzie grał na meczu z Danią?

UWAGA NA PARZYCKIEGO, PREISA I SZYMAŃSKIEGO

— W zespole naszym — mówi — wystąpi trzech graczy, którzy grali w reprezentacji CSR na meczu z Rumunią i zdobyli trzy bramki: Parzycki, Preis i Szymański. Wiadomośc ta z jednej strony nas ucieszyła, z drugiej jednak zaniepokoiła ze względu na... własną skórę, żeby przypadkiem nie było... blamażu.

No, ale nie upadajmy na duchu, uszy do góry, co ma być, to będzie...

Motocykliści polscy odjechali do Bukaresztu

Zespół motocyklistów polskich w składzie: Zymirski, Dąbrowski i St. Brun wyjechał w środę 1. bm. wieczorem do Bukaresztu na międzynarodowy „Grand Prix” Rumunii.

Ekipe towarzyszy jako mechanik Brun Krzysztof.

W święta niema imprez

Pakujemy więc plecaki i uciekamy z miasta na łono przyrody

Tropikalne upały sprawiają, że wielu zapewne z nas przy swych warsztatach pracy wzdycha do odpoczynku na świeżym powietrzu i zacierpnięcia zapachu pól i lasów. Wspaniała okazja nadarza się ku temu w nie dziele i poniedziałek. W ciągu tych dwóch dni nie będziemy mieli w Łodzi żadnej imprezy sportowej, toteż Łódź powinna się wyłudnić ze sportowców, których często od wycieczek za miasto powstrzymywały mecze ligowe, czy jakieś inne zawody. Jakżeśmy już niejednokrotnie pisali, turystyka, czy to piesza czy kolarska, połączona jest nie tylko z wielką przyjemnością, ale jest również do skonania zaprawą kondycyjną dla wszystkich sportowców. Kilkunasto, a nawet kilkadziesiąt kilometrów marsz doskonałe robi nie tylko lekkoatletom, ale również piłkarzom, pięściarzom, pływakom czy tenisistom. Toteż, jeżeli chcemy dbać o swą kondycję fizyczną nie marujmy żadnej niedzieli ani święta i od wczesnych godzin rannych uciekajmy za miasto na cały dzień, zacierpając nowych sił do pracy i wysiłków jakie nas czekają w dalszych meczach piłkarskich.

Kole sportowe przy naszych zakładach pracy powinny jak najszybciej przystąpić do wspólnej wycieczki pieszych i kolarskich dla swych towarzyszy pracy, gdyż w ten sposób przyczynią się nie tylko do podniesienia ich stanu zdrowotnego, ale również wciągną z nich wielu do systematycznego uprawiania turystyki, będącej podstawą wszystkich niemal sportów.

Sekcja kolarska „Włókniarz” daje pod tym względem dobry przykład. Nie ma niedzieli, aby Włókniarze nie spędzili jej na kole. Na niedzielę i poniedziałek wyjeżdżają Włókniarze na trasę wyścigu kolarskiego o puchar prezesa PZKOL Golebiowskiego po drodze od wsi Brzeziny, Rawy Mazowieckiej, Mszczonów, Warszawy, Bielany, Błonie, Sochaczewa i Łowicza. Wyjazd ich nastąpił już dzisiaj o godzinie 16-ej. Przypuszczamy, że wszyscy posiadacze rowerów nie będą również siedzieli w mieście i wyruszą w wędrowkę, aby te dwa dni święt wykorzystać dla odpoczynku i rozrywki.

W niedzielę ranitko pakujemy więc wszystkie plecaki i pieszo czy na rowerach uciekamy jak najdalej od kominów Łodzi.

Nasz poradnik sportowy Cel Kół Sportowych

Powiedzieliśmy już, że Kół Sportowych mają służyć tym którzy chcą uprawiać różne formy ćwiczeń fizycznych dla rozrywki. Powiedzieliśmy również, że Kół Sportowych powinno być przygotowanie dla tych, którzy pragną spróbować swych sił w sporcie wyczynowym. Z tych założeń wynikają cele pracy Kół Sportowych. Do nich zaliczamy:

1. Zorganizowanie wszechstronnego wychowania swych członków.
2. Zorganizowanie wśród swych członków systematycznej pracy nad opanowaniem techniki wszystkich rodzajów sportu.

Kół Sportowych nie może ograniczać się w swej pracy do specjalnych tylko i nielicznych dziedzin sportu. Nie wolno zrobić z Kół Sportowych wyłącznie np. klubu bokserskiego lub piłkarskiego.

Nie znaczy to również, by Zarząd Kół Sportowych zaczął już w pierwszym dniu swej działalności prace z... 15 zespołami różnych dyscyplin sportowych. Na to trzeba czasu, przygotowania do prowadzenia różnych dyscyplin ludzkiego życia się z finansami, sprzętem i urzędzeniami. W tym wypadku chodzi o zasadę.

O sposobach wszechstronnego planowo poszerzanej pracy pomówimy w innym miejscu.

Od Redakcji

Szczypioristkom „Chemii” za nadesłane pozdrowienia z miastem Polski w Szczecinie — serdecznie dziękujemy i składamy im przy tej okazji gratulacje z okazji zdobycia tego zaszczytnego tytułu.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 85, III p.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 238-42.
Telefony: 216-14
Zastępca red. naczel.: 219-05
Sekretarz odpowiedzialny: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-26
Dział partyjny: 223-29; 234-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport: 234-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział ogólny: wewn. 8 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kopista: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja: 230-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50

D-02061.

Wyniki drugiego dnia turnieju pięściarskiego

Turniej pięściarski o mistrzostwo juniorów mamy już poza sobą. W wagiach muszej i koguciej odbyły się walki półfinałowe, finały natomiast rozegrane zostaną podczas najbliższej imprezy bokserskiej. Do tej pory posiadamy mistrzów od piórkowej do półśredniej włącznie: Stanikowski, Debisz, Nagajski i Wiczeorek (wszyscy ŁKS Włókniarz). W wagiach ciężkich nie rozgrywano turnieju.

Najlepiej wypadło spotkanie Debisza z Jędrzejczakiem. Techniczne wyniki wypadły następująco:

Waga musza: Getling (ŁKS Wł.) pokonał na punkty Osieckiego (Widzew). 2) Kargiel

zwyciężył na punkty Nowaka (obaj ŁKS Wł.).

Waga kogucia: 1) Oleczki (ŁKS Wł.) wygrał z Graczykiem (Włcha), 2) Rymler uległ Głogowskiemu (obaj ŁKS Wł.).

Waga piórkowa: Grzybowski (Lechia Tomaszów) poddał się w pierwszym starciu Stanikowskiemu (ŁKS Wł.).

Waga lekka: Debisz po pięknym walce wygrał z Jędrzejczakiem (obaj ŁKS Wł.).

Waga półśrednia: Nagajski pokonał Lubelskiego (obaj ŁKS Wł.).

Waga średnia: Wiczeorek (ŁKS Wł.) zwyciężył Skalskiego (Związkowiec Zryw).

Teodor Dreiser

142

Tragedia Amerykańska

Co gorsza, w przeciwległej celi ujrzał przez kratę bladego, wynędzniałego Chińczyka w takim samym stroju więziennym. Przyglądał się Clyde’owi zagadkowymi, skośnymi oczyma. Nagle odwrócił się i zaczął się drapać. Robactwo przerażało się Clyde. Miał dosyć pluskiew w Bridgeburgu.

Wien ten Chińczyk to także zbrodniarz, bo z jakiejby racji tu siedział? Tak samo jest przecież ubrany...

Dzięki Bogu, już tutaj chyba goście go nie będą odwiedzali. Matka mu powiedziała, że tylko jej i obrońcom wolno go odwiedzać, a raz na tydzień kapłanowi.

Wszystko było inne niż w Bridgeburgu. Tam gmach był stary, ściany brudne, niezbyt czyste, ale cele większe, lepiej umeblovane, stół czasami był nakryty serwetą, poza tym książki, gazety, warcaby, a tu nic...

Przez szerokie okna wpadało wiele dziennego światła, a wieczorem żarowe, wielkie lampy oświetlały mocno całe wnętrza. Surowe, białe ściany, żelazne kraty sięgające sufitu, ciężkie żelazne drzwi, w których podobnie jak w Bridgeburgu znajdował się mały otwór, przez który przesuwano jedzenie.

Nagle usłyszał jakiś głos: — Te! towarzysze, mamy nowego! Pierwszy rząd, druga cęła, wschód.

— Gadasz? Któż to taki? — zapytał ktoś drugi.
— Jak się nazywasz, nowy towarzyszu? Nie bój się! Nie jesteś gorszy od nas... — mówił trzeci.
— Jakiś wysoki, chudy, smarkacz jeszcze. Taki mamin synek... Ale tak źle nie wygląda... Ej, ty! jak się nazywasz? Po cóż ma imię przedstawić? — zadziwił się Clyde. Co im powie? Konieczność ma się z nimi przyjaźnić? Jak zawsze pełen taktu odpowiedział natychmiast uprzejmie:

— Clyde Griffiths.
— O! znamy cię dobrze! — ktoś mu odpowiedział. — Jak się masz! My też nie jesteśmy tacy źli, jakby się zdawało. Czytaliśmy dużo o tobie. Spodziewaliśmy się ciebie wcześniej rwał.

— Widzi mi się, że nie masz wielkiej ochoty na ten apartament — odezwał się ktoś inny — ale nie jest tu jeszcze tak źle. W każdym razie masz dach nad głową, jak się to mówi. Na te słowa buchnął śmiech z jakiegoś kąta. Clyde, rozdrażniony do żywego, nie miał ochoty do rozmowy, patrzył tępo na ściany, na drzwi, na Chińczyka nawet, który w milczeniu znów mu się przyglądał.

Strasznie! I oni mogą jeszcze tak lekko rozmawiać! Nie przyszło im nawet na myśl, jak musi tu cierpieć, jak się czuje obco, jak jest onieśmiałony... nie przeżył się jego zbrodnia. Czyż w ich pojęciach zbrodniarz nie może się czuć onieśmiałony lub nieszcześliwy? Najgorsze jest to, że wszystko już o nim wiedzą. Może potrafią go zmusić... groźbami może, żeby się do nich upodobił? O Boże, gdyby tak Sondra czy ktoś ze znajomych mógł go ujrzyć w podobnym towarzystwie... Matka jutro przwidzie...

W godzinę później, około wieczora, wysoki, strasznie bladej dozorca wsunął mu przez otwór we drzwiach żelazną tacę z posiłkiem. Jedzenie! Dla niego! Chudy, koślawy Chińczyk też otrzymał swoją porcję. Kogo on zamordował? Jak? Słyszał przykry grzyt żelaznych tac w innych celach. Odgłosy te przypominały bardziej żywnie zgłodniałych zwierząt niż ludzi. Prawie wszyscy chrobocząc tyłkami jedli i najspokojniej rozmawiali. Nie mógł tego słuchać.

— Psiakrew! że te parzygnaty przy kotłach nie innego nie umieją wymyśleć, tylko zimną fasolę, przypalone kartofle i kawę.

— Kawa na wieczór... patrzcie państwo! To samo, co w więzieniu w Buffalo, chociaż...

— Niech cię diabli! — zabrzmiało z drugiego kąta. — Mamy już dosyć twojego Buffalo! Widzę, żeś stracił tutaj apetyt na podwieczorek.

— Właśnie! A pamiętam, jakie to było dobre. Teraz ani myślę o tym.

— Oj, Rafferty, daj spokój! Ale Rafferty mówił dalej:

— Teraz sobie trochę odpoczniemy, potem zawołam szofera i pojedziemy na spacer. Pogoda pewnie dzisiaj jest fajna.

Przerwał mu jakiś chrząpliwy głos: — Przestałbyś bujać! Życie dałbym za papierosa lub partycję kart.

Oni grają tu w karty? — dziwił się Clyde. — Zdaje się, że Rosenstein grubo przegrał i teraz nie chce grać...